

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Opinia całego świata oskarża Niemcy o wywołanie puczu hitlerowskiego w Austrii

Mocne akcenty prasy angielskiej i francuskiej

Londyn, 27. 7. (L) Cała prasa angielska w dalszym ciągu przepętiona jest artykułami i telegramami, zajmującymi się ostatnimi wydarzeniami w Austrii.

Dzienniki jednogłośnie stwierdzają winę i udział Niemiec w puczu hitlerowskim, wskazując

na pomoc materialną i moralną Niemiec dla puczystów, czego dowodem rola posta Rietha, jaką odegrał w chwili decydującej.

Nawet „Times“ stwierdza winę Niemiec i podkreśla, że rząd Rzeszy dopiero wtedy odwrócił się od sprawy, gdy próba zamachu stanu nie miała już żadnych widoków powodzenia. Odwołanie posta i zapowiedź aresztowania powstańców w razie przekroczenia granicy niemieckiej — zaznacza dziennik — nie ma żadnego znaczenia, podobnie jak nagłe zajęcie stanowiska poprawnego dopiero po stłumieniu rewolty.

Prasa wskazuje na konieczność zachowania zimnej krwi, jednakże podkreśla konieczność wspólnej akcji francusko-angielsko-włoskiej celem utrzymania pełnej niezależności Austrii i zapobieżenia wojnie.

Paryż, 27. 7. (R). Prasa francuska wciąż jeszcze rozważa możliwości i następstwa ostatnich wydarzeń w Austrii. „Excelsior“ wskazuje na powagę chwili i sądzi, że ożywione rozmowy między Paryżem, Londynem i Rzymem mają na celu zwołanie w przyszłym tygodniu

nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów. „Echo de Paris“ zaznacza, że nie można mówić o nieudanym puczu hitlerowskim, gdyż w rzeczy-

wistości udało się im usunąć największą przeszkodę:

zgladzić Dollfussa.

„Dollfuss — pisze dalej dziennik — z pewnością nie był wielkim mężem stanu, ale był odważny — przedewszystkiem w walce z przeciwnikami politycznymi. Jego następcy niewątpliwie będą więcej ustępliwi, a to już oznacza wielki postęp dla hitlerowców. Nie jest także wyłączone, że w otoczeniu ministrów

zaszedł wypadek zdrady, co nie jest pozbawione możliwości, jeżeli się zważy, że mordercom chciano dać wolny glejt do Niemiec.

Jakkolwiek przedstawia się cała sprawa, akcja mocarstw nie może się ograniczyć do zwykłej akcji dyplomatycznej, lecz musi być zdolna do bezwzględnej stłumienia brunatnego teroru.

Zaraza brunatna może być wyparta tylko przez wkroczenie wojsk włoskich do Tyrolu i Karyntji i skoncentrowanie wojsk czeskosłowackich niedaleko Wiednia.

Dziennik wzywa wreszcie Mussoliniego do pomśczenia śmierci swego przyjaciela.

Wszystkie dzienniki bez względu na zabarwienie wypowiadają się za energiczną akcją przeciw Niemcom, jako burzycielom pokoju europejskiego.

„Le Jour“ podkreśla, że nigdy jeszcze nie była tak piekącą kwestja odgrodenia się ogniem od mieszkańców „przekłętą kraju Nibelungów“.

„Populaire“ zaznacza, że w rachubę może wchodzić tylko wspólna akcja Francji, Anglii i Włoch. Akcja odosobniona zawiera bowiem niebezpieczeństwo wzniesienia pożaru w Europie środkowej i na Bałkanach.

Manewr z von Papenem

Papen ma naprawić złe wrażenie

Berlin, 27. 7. (R) Kanclerz Hitler zwrócił się do prezydenta Hindenburga z wnioskiem o zwolnienie von Papena ze stanowiska wicekanclerza i komisarza generalnego dla Zagiębia Saary i mianowanie go posłem austriackim w Wiedniu na miejsce odwołanego posta Rietha.

W piśmie, przeznaczonem na użytek publiczny, zwraca się Hitler do v. Papena z prośbą o przyjęcie stanowiska posta niemieckiego w Wiedniu, zaznaczając, że darząc go od samego początku wzajemnej współpracy na pełnem zaufaniem, pragnie go obsadzić na tem ważnem stanowisku, celem przywróce-

nia między Austrią a Niemcami stosunków przyjacielskich.

Równocześnie rząd Rzeszy zwrócił się do rządu austriackiego z prośbą o agremnt dla v. Papena, jako posta niemieckiego.

Berlin, 27. 7. PAT. Urzędowa wiadomość o nominacji wicekanclerza von Papena na stanowisko posta w Wiedniu ukazała się o 3

Habicht - „złożony ze stanowiska“

Wiedeń, 27. 7. PAT. Narodowo-socjalistyczny dowódca okręgu na Austrię Habicht został złożony z swego stanowiska. Niemieckie Biuro Informacyjne w związku z powyższem donosi, że rząd Rzeszy przeprowadził dochodzenia, by stwierdzić, czy jakkolwiek urząd niemiecki ponosi winę pośredniego czy bezpośredniego udziału w wypadkach wiedeńskich. Dochodzenia te wykazały, że żaden (!) urząd niemiecki nie miał naj-

Dr. J. KOST

powrócił — i ord. w chorobach skórnych i kosmetyce
Bezoperacyjne leczenie Żylaków i Hemoroidów
Kraków, Kapucyńska 3
zaś w piątki i soboty (od 2-4). Katowice, Młyńska 2

PASZPORTY ULGOWE DO PISZCZANI

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacyj o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych i t. d. udziela: ustnie: Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18, tel. 172-03, pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyń, Śrutarska 18. 5782kr

Dziś w numerze:

Th.: Światła i cienie palestyńskie
K.: Doumergue zwyciężył na całej linii
Dr. Apte: Zapłata dawniejszych długów dołarowych
Zet: W Nowotarskiem gorzej (Reportaż z terenów powodziowych)
PORADNIA WYCHOWAWCZA

nad ranem. O wrażeniu jakie wiadomość ta wywołała w Berlinie świadczy fakt, że we wczesnych godzinach rannych na ulicach pojawiły się nadzwyczajne dodatki. „Voelkischer Beobachter“ i „Boersenzeitung“, które publiczność skwapliwie rozchwytała.

W liście nominacyjnym kanclerz Hitler pisze m. in.: Zamach na austriackiego kanclerza związkowego, który rząd Rzeszy jak najostrzej potępia i nad którym ubolewa, zaostriżył bez naszej winy i tak już trudne położenie w Europie. Jest zatem moim życzeniem przyczynić się jeżeli możliwe do odprężenia całokształtu sytuacji, w szczególności sprowadzić oddawna już zamacone stosunki niemiecko-austriackie ponownie na normalne i przyjazne tory. W zakończeniu listu kanclerz Hitler wyraża uznanie v. Papenowi i zapewnia go o swoim zaufaniu. Wreszcie oświadcza, że na nowem stanowisku v. Papen będzie podlegał osobiście kanclerzowi.

mniejszego związku z wydarzeniami w Austrii.

Stwierdzono jedynie, że kontrola wiadomości nadchodzących z Austrii nie była wystarczająca. Wskutek tego mogło powstać wrażenie, że wiadomości te są sprzeczne. Wobec tego odpowiedzialny za informacje podawane przez radiostację monachijską inspektor okręgowy, Habicht złożony został ze stanowiska inspektora krajowego Austrii.

**Kostjomy kąpielowe
Pylamy plażowe**

w ogromnym wyborze

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Światła i cienie palestyńskie

(Th) Anglik naogół nie uchodzi na świecie za człowieka szczególnie konsekwentnego. Może konsekwencja wcale nie jest cnotą praktyczną, a przedewszystkiem nie jest cnotą praktycznego człowieka, że tak powiem: praktyka. Jest ona ładna i miła w teorii, a może być ozdobą dla teoretyka. Owszem — gdy się układa system filozoficzny, to jest jednym z najpoważniejszych postulatów, ażeby ten system był jakby z jednej bryły wyciosany, bez rysów i skaz, bez wylomów i wybojów. Jedno wynika z drugiego jakby na sznurku. To jest doskonałe. Ale życie nie wymaga a przedewszystkiem nie dopuszcza żadnej sztywnej konsekwencji. Ono samo nie upływa w prostej linii i jest na każdym odcinku pełne wybojów i wylomów, pełne gór i dolin. Kto zawładnąć chce życiem, musi być giętki i zgrabny, szybki i odważny i każdej chwili zdolny i gotowy do skoku choćby w jakąś nieznaną otchłań. — Inaczej się życiu nie da rady, bo ono gotowe upłynąć lub ulecieć, zanim „konsekwentny” się spostrzeże. A że Anglik jest i chce być panem życia i nad niem władać, to też nie obarcza się z organicznie nieznośnym ciężarem konsekwencji.

Skoro los dziejów sprzągnął nas — kto wie, na jak długo, z narodem angielskim i uczynił zależnym od niego nasze ostateczne wyzolenie, to jest, rzecz jasna, naszym obowiązkiem i naszym interesem poznać tego spółnika-władcę, sprzymierzeńca-pana. Nie wystarczy zupełnie dla uregulowania naszego stosunku do Anglików nasza złość, nasz gniew nieraz straszliwie bezsilny, albo nawet nasz basowy krzyk, jaki niektórzy wśród nas uważają za polityczną działalność. My musimy w pierwszym rzędzie Anglika studjować, poznać, a potem szukać najlepszego sposobu jak też nareszcie ułożyć pożyte z nim, jak na niego oddziaływać lub poprostu — jak z nim mówić. Musimy znaleźć jakiś wspólny gest, który zbliża, i wspólny język, który prowadzi do porozumienia. Może to jest niezły początek, że sobie powiemy: Anglik nie jest konsekwentny.

Z tego wyniknie po pierwsze to, że nas jego tak często bardzo a bardzo przykre i bolesne wobec nas postępowanie nie będzie wtrącało w gniew, który nieraz pozbawia koniecznej równowagi umysłu i staje się złym doradcą do czynów i mów, niebardzo celowych. A podругie to poznanie nauczy nas, nie rezygnować, tylko ciągle i ciągle uderzać w ten głuchy mur, aż nareszcie otworzy nam szczelinę. A kto wie — może takie umiejętnie, trwałe, celowe, do natury kamienia czy bazyli, przystosowane walenie w ten mur, nareszcie go całkiem skruszy i będziemy mieli z czasem wolny pasaż...

Ot mieliśmy teraz przykład wcale pouczający.

Dał nam nasz spółnik-władca zaledwie jedną czwartą część z tej ilości certyfikatów, jakiej z dokładnym i ścisłym uzasadnieniem żądaliśmy. Zawrzało w naszym obozie. Widocznie dlatego, że my nie znamy Anglika. — Wszak on był zimny jak gład, a do naszych lamentów nie przywiązywał żadnego znaczenia. Przysłuchiwał się im obojętnie, paląc w wielkopańskim spokoju ducha swoją króciutką fajeczkę. Setki tysięcy podpisów szły w świat, tysiące stalówek się złamało, mały potok atramentu się wypisało, chryпка stała się nagminną chorobą przywódców naszych — a Anglik milczał. A nie tylko on sam milczał, on jeszcze gorzej poczynił — on skłonił do milczenia te urzędowe, wszystkie bo aż międzynarodowy aeropag stanowiące czynniki, które do tak zwanego zabierania głosu są stworzone. Ta „Komisja madnatowa” — nad uroczym Lemanem wpatrywała się zapewne w widoczny tam nieraz przy pogodzie

szczyt Mont Blanc, zimny od wiecznego śniegu, i — milczała. Powinni byli ci panowie mówić coś niecoś, ale wobec milczącego dumnie i w zamyśleniu Anglika także milczeli. Nikt panom Anglikom nie czynił ostrych ani nawet przytępionych wyrzutów o to, że tak haniebnie krzywdzą Palestynę i naród żydowski, które tak elementarnie lgną do siebie. Palestyna domaga się robotnika żydowskiego, którego pragnie, jak jej nieraz wysuszona ziemia pragnie rosy i deszczu, a p. Wauchope jest niewzruszony. o więcej — nawet nie mógł wymawiać się bezrobotnymi Arabami, skoro się okazało, że takich niema. — Czyżby to miało być treścią zobowiązań Angliki wobec narodu żydowskiego i całego niemal gwarantującego świata, że pieniądze żydowskie mają zapewnić pracę i zarobek syryjskim i libańskim Arabom? Zdaleka przybywali Arabowie i wypierali Żydów, — względnie ich nie dopuszczali. Straszliwie mało rozumu objawiało się w tym sposobie rządzenia, jakim Anglicy się posługują w Palestynie.

Ale nie trzeba się gniewać. Trzeba tylko czekać i być pewnym, że Pan świata lada chwila popełni — niekonsekwencje. Nastąpiła ta niekonsekwencja w tem, że się nagle dało możliwość narazie pięciuset rzemieślnikom przybyć do kraju, nawet z cichym czy nawet wyraźnym i głośnym „widokiem”, że ten eksperyment będzie powtórzony, jeśli się tylko należycie uda. Później nastąpił nagle „przyczynek” 1200 nowych certyfikatów, na które już nikt nie liczył. Mamy więc już nowych przybyszów aż 1700, a to znaczy według naszej swoistej matematyki jakich 12 do 15 tysięcy nowych osiedleńców. To nie dużo, ale przecież jakieś coś.

Ale to wszystko razem nie dorównuje jednej rzeczy, która się nie da wyrazić w cyfrach, a musi być uważana za jakąś wprost przełomową zmianą na lepsze. Mam na myśli uwolnienie narodu żydowskiego od opieki troskliwej naszego najdroższego pana Hyamsona. Ludzie zapewne już zapomnieli, że ten niesamowity odludek przybył do Palestyny jako zagorzały sjonista, a jednak może nikt tyle szkody nie przysporzył sjonizmowi i całemu narodowi żydowskiemu, jak ten sjonista i skądinąd znany jako niezwykle wierny Żyd. Kto wie? Może jest on już na tyle zanglizowany, że przestał być konsekwentny i praktykował gorliwie cnotę niekonsekwencji. Ależ nie, nie! Ten był konsekwentny do kretynizmu w szkodzeniu nam. Wszelkie wstrzymywanie i wszelkie przeszkadzanie powychodziło z jego dziwnie oschłej i ponurej mózgowicy. Jakby jego niesamowicie wysuszona twarz nie mogła się patrzeć na to co kwitnie. Kiedy w Palestynie raz mocno i barmy w kaprysy! Nas na to nie stać...

Koniec legendy i krzywdy, wyrządzona Żydom

Pamiętne są jeszcze zarzuty, jakie stawiano po roku 1929 ruchowi sjonistycznemu. Specjalne komisje rządu angielskiego, badające sytuację w Palestynie orzekły, że Żydzi „wypierają” Arabów z ich siedzib i że to wypieranie jest głównym powodem wrogięgo stosunku Arabów do Żydów. Mówiono przy tej sposobności o wielkiej ilości wypartych Arabów. Kiedy atoli rozpoczęto rejestrować tak zwanych wypartych Arabów, okazało się, że liczba ich wyniosła do końca r. 1933 652 rodzin. O dalszym biegu sprawy tzw. wypartych Arabów informuje Adolf Böhm i przytacza bardzo ciekawe szczegóły, które w niwecz obracają całą legendę o tzw. wypartych Arabach. Adolf Böhm opiera się w swych rozważaniach na sprawozdaniu rządu palestyńskiego.

Otóż z polecenia eksperta brytyjskiego Frencha zakupił rząd palestyński w okręgu

wnie zakwitło, gdy słońce zaświeciło jasno i wesole — on zagrał coś ponurego. Taki hamulec wystarczyłby dla najszybszego i najmocniejszego pociągu błyskawicznego. Przy nim nikt i nic nie mogłoby się posunąć naprzód. Nareszcie pozbyliśmy się go. A na jego miejsce przyszli Anglik Mills i Żyd Samuel, a oni odrazu nadali biegowi spraw swego resortu całkiem inne tempo. Jakoś się rze czy załatwia a załatwia się nawet — jeszcze nie zawsze — korzystnie. Główna rzecz, że ludzie mogą się doczekać tego załatwienia, co u Hyamsona tylko rzadko się zdarzało. Pokazuje się tedy, że nie jakaś konsekwentna angielska polityka stała przez wiele lat nam na przeszkodzie, tylko tępa złośliwość Hyamsona, Widocznie to była właściwa instancja — retardująca. A Anglik, gdy miał resort obsadzony, to się już o więcej nie troszczył. Trochę mniej ludzi wejdzie do kraju — co to komu zaszkodzi? Świat jest jeszcze na tyle milionów lat obliczony — można więc czekać. Jakoś się zajędzie, choćby trwało jeszcze paręset lat. Państwo żydowskie to nie zajac — nie ucieknie. Ot tak może medytował na chłodno Anglik i sobie dalej palił swoją krótką fajeczkę...

Te wszystkie zdarzenia — a jest jeszcze kilka drobnych objawów dobrych — stanowią światła Palestyny. Ale są i cienie. Gdyby ich nie było, musielibyśmy albo co najmniej mogliśmy myśleć o konsekwencji Anglika, a tej, jak wiadomo i jak się rzekło, niema.

Powiem parę słów tylko o grubszym, niemalże zaciemniającym cieniu.

Wziął bowiem p. Wauchope z pieniędzy, które przeważnie Żydzi wnieśli w postaci podatków i innych danin, dużą kwotę i przekazał na akcję proarabską taką, jaka musi się stać zaważą i przeszkodą dla Żydów w zdobywaniu ziemi. Oddaje się Arabów tanio i łatwo, ażeby nie musieli sprzedawać. Czy to humanitaryzm? Czy to predylekcja dla Arabów? Chyba nic z tego wszystkiego. Bo jakżeż to? Wszak ślepy już widzi, że najlepszą metodą do wzbogacania Arabów wszystkich warstw i klas jest jedynie i wyłącznie wprowadzanie jak największej ilości Żydów. Toć to Żydzi podnosili gospodarczo Fellacha, a są w trakcie dźwigania go także cywilizacyjnie. Więc poco-że p. Wauchope broni Araba przed Żydem? Poznajmyż Anglika i powiedzmy: To też nie jest żadna mądrość, to jest tylko kaprys.

Pan Anglik może sobie pozwolić na — kaprysy.

Nie oburzajmy się na to. Tylko to jedno róbmy: Nie naśladowmy. My bądźmy konsekwentni i budujmy bezustannie i nie popadajmy w kaprysy! Nas na to nie stać...

Bejsan 17 tysięcy dunamów nawodnionej ziemi. Na cele tego zakupna i kolonizacji tzw. wypartych Arabów przeznaczono 250 tysięcy f. szt. z nowej pożyczki, zaciągniętej niedawno przez rząd palestyński w Wielkiej Brytanji. Zdawałoby się, że wyparci Arabowie będą za wszelką cenę usiłovali osiedlić się w Bejsan, gdzie rząd miał na własną rękę przeprowadzić ich kolonizację. Cóż się atoli okazało? Tak zw. wyparci Arabowie uzyskali widocznie w międzyczasie lepsze warunki bytu, albowiem wedle oficjalnego sprawozdania rządu dotąd zgłosiło się tylko 146 rodzin, reflektujących na osiedlenie w Bejsan. Taki jest więc rezultat kampanji, prowadzonej przy użyciu wielkich środków, kampanji, która rzuciła cień na pracę kolonizacyjną Żydów. Finansowa strona tej kampanji nie jest pozbawiona sensacyjnych szczegółów: 250 tysięcy f. szt. z pieniędzy skar-

bu palestyńskiego przeznaczono na osiedlenie 146 Arabów, podczas gdy na kolonizację żydowską, która doprowadziła kraj do rozkwitu, nie przyznano dotąd ani jednego grosza. 250 tysięcy f. sza., to znaczy roczny procent 10 tysięcy f. szt., z czego więcej niż połowę płacą Żydzi.

Adolf Böhm wskazuje pozatem, że rząd rozdzielił wszystkie grunta państwowe w dolinie Jordanu, należące do Transjordanji — Arabom.

Tylko 275 nowych certyfikatów dla Polski

Warszawski Centralny Wydział Palestyński otrzymał wiadomość z Jerozolimy, że z liczby 1200 ponadkontyngentowych certyfikatów, przyznanych przez rząd palestyński przeznaczono dla Polski 275 certyfikatów, wyłącznie dla chaluców.

600 certyfikatów otrzymują Niemcy, a reszta zostaje rozdzielona pomiędzy pozostałe kraje.

Ku unifikacji organizacyj sjonistycznych w Polsce

Jak wiadomo, od dłuższego czasu trwały

pertraktacje pomiędzy kierownikami instancjami organizacji sjonistycznych w Małopolsce Wschodniej (Lwów), Zachodniej (Kraków) i b. Kongresówce (Warszawa) w sprawie unifikacji. Pertraktacje dały wynik dodatni. W dniu 5 sierpnia odbędzie się w Warszawie konferencja członków Komitetów Centralnych i wybitniejszych działaczy sjonistycznych z b. trzech zaborów.

Do konferencji tej, która ma doprowadzić do pogłębienia i ujednostajnienia organizacji sjonistycznej na terenie całej Polski, w kołach sjonistycznych przywiązują wielką wagę.

Z ramienia organizacji sjonistycznej w zachodniej Małopolsce wezwą udział w konferencji: tow. dr. Feldblum, mgr. Salpeter, dr.

Schwartzbart i dr. J. Zimmermann. Organizacja sjonistyczna we wschodniej Małopolsce będzie reprezentowana przez tow. dra Schmoraka, Schreiberera, Rotfelda, posła Rosmarina, posła Rotenstreicha i posła Sommersteina.

DO PALESTYNY

pod gwarancją wysyła bagaże i eksportuje towary najtaniej



DOM SPED. SZAMROTA
KRAKOW, RYNEK GL. 32

Angielska Partja Pracy szykuje się do objęcia rządów

Radykalny program labourzystów

Pod hasłem „Dla socjalizmu i pokoju” opracowała egzekutywa angielskiej Partji Pracy nowy program, który ma być przedłożony kongresowi partyjnemu, zwołanemu na październik br. do miejscowości Southport. Nowy program Partji Pracy jest pod każdym względem syntezą haseł rewolucyjnych, wysuwanych przez lewe skrzydło i dawnego reformizmu, uprawianego dotychczas przez większość partji. W dziedzinie polityki zagranicznej domaga się nowy program Partji Pracy zupełnego rozbrowienia. Partja Pracy spodziewa się odnieść zwycięstwo przy najbliższych wyborach i utworzyć nowy rząd, który przedłoży Lidze Narodów dokładnie opracowany plan powszechnego rozbrowienia i gwarancji bezpieczeństwa.

W tej dziedzinie program Partji Pracy nie zawiera niczego nowego, natomiast przedstawia się o wiele ciekawiej w dziedzinie polityki wewnętrznej Partja Pracy domagać się będzie znacznego uszczuplenia kompetencji Izby Lordów, a nawet zupełnego jej zniesienia, jeśli Izba Lordów sprzeciwi się będzie postulatowi gospodarczemu rządu Partji Pracy, opartego na większości, zdobytej przy nowych wyborach.

W dziedzinie polityki gospodarczej wysuwa nowy program Partji Pracy hasło plano-

wej gospodarki, która może nastąpić tylko drogą socjalizacji najważniejszych gałęzi życia gospodarczego. Partja Pracy domagać się więc będzie natychmiastowego przyjęcia przez państwo instytucji bankowych i kredytowych, transportu, elektryczności, gazu i wodociągów, przemysłu stali, żelaza i kopalń, daleko idącej reformy rolnej, oraz upaństwowienia przemysłu tekstylnego, budowy maszyn i okrętów. Socjalizacja najważniejszych gałęzi życia gospodarczego ma nastąpić za odszkodowaniem dla dotychczasowych właścicieli. Równocześnie przewiduje nowy program partji pracy organizację centrali zakupów dla surowców i urządzenie całego szeregu trustów, zajmujących się sprzedażą produktów przemysłowych. Jak więc widzimy, gospodarczy program Partji Pracy uległ poważnemu zradycalizowaniu, bo dotychczas Partja Pracy domagała się tylko upaństwowienia banków i kopalń.

Program ten chce Partja Pracy zrealizować nie w drodze rewolucji, lecz zapomocą kampanji wyborczej, która ma jej przynieść większość w parlamencie. Pytanie tylko zachodzi, czy Partja Pracy zdobędzie przy nowych wyborach taką większość, któraby jej pozwoliła na zrealizowanie tego radykalnego programu.

rej nie mógł wystąpić Tardieu. Autorytet Doumergue'a polega głównie na tem, że uważa za siebie słuszną za wyraz opinii publicznej i na tej właśnie podstawie domaga się ofiar od przedstawicieli partji politycznych w gabinecie. Dzielnie Doumergue'owi sekundował minister spraw zagranicznych Barthou, który bardzo ostro wystąpił przeciwko Tardieu'owi oświadczając, że byłoby zbrodnią obalenie gabinetu w chwili, kiedy Francja rozpoczęła nowy kurs swej polityki zagranicznej. Dymisja rządu mogalaby narazić na szwank tak doniosłą dla pokoju światowego politykę paktów. Także minister finansów Germain-Martin podkreślił, że sanacja finansowa i gospodarcza Francji znajduje się dopiero w stadium krystalizacji, a przesilenie rządowe mogłoby poważnie zaszkodzić no-

SANATORJUM LEŚNE Dr. SCHWEINBURG

ZUCKMANTEL - CZE SKI ŚLĄSK

Pierwszorządny fizykalno-dietetyczny Zakład leczniczy dla chorób wewnętrznych, przemiany materji i chorób nerwowych. Umiarkowane ceny ryczałtowe.

wej pożyczce konsolidacyjnej.

Plany Tardieu'a spaliły na panewce. — Szczwany ten polityk chciał wywołać przesilenie rządowe i w ślad za tem idące rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów w momencie, kiedy partja radykalna jest najbardziej skompromitowana spowodu afery Stawiskiego. Tardieu spodziewał się, że przy nowych wyborach, któreby już



Premjer Doumergue

teraz nastąpiły, zrewanżuje się Herriotowi za klęskę wyborczą z roku 1932. Przeliczył się jednak w swych rachubach, okazując się nie po raz pierwszy zresztą kiepskim znawcą nastrojów ludności. Tardieu jest na tyle Paryżaninem, że zupełnie nie zna prowincji i rozciąga rozgorączkowaną atmosferę ulicy paryskiej na łaknącą przedewszystkiem spokoju prowincję. Przegrał więc kampanję i poknąć musiał gorzką pigułkę w postaci nagany, którą pod jego adresem wypowiedział Doumergue na radzie gabinetowej.

Ale i radykali musieli pójść na kompromis i zrezygnować ze swego żądania, by Tar-



Minister Herriot

dieu ustąpił z gabinetu. W partji radykalnej bardzo silne były tendencje zerwania jedności narodowej, a Herriot użyć musiał całego swego autorytetu, by przeprowadzić odroczenie konfliktu aż do października br., kiedy zebrać się ma kongres partyjny, który ostatecznie zadecyduje o dalszym pozostaniu Herriota i innych ministrów radykalnych w gabinecie jedności narodowej. Na tej zwłoce zyskuje tylko partja radykalna, bo w międzyczasie nastąpić może uspokojenie opinii publicznej. Herriot dąży do tego, by parlament skończył prawidłowo swą kadencję, i by nowe wybory odbyły się dopiero za dwa lata. W obecnym momencie szanse wyborcze radykałów byłyby bardzo złe, bo radykali byłiby zupełnie odosobnieni, nie mogąc już przy ściślejszych wyborach na pomoc socjalistów pojednanych z komunistami. W gruncie rzeczy więc Herriot odniósł zwycięstwo i sparaliżował sprytnie obmyślaną intrygę Tardieu'a.

Doumergue zwyciężył na całej linii

(K) Przesilenie rządowe we Francji zostało zażegnane. Doumergue odniósł zwycięstwo na całej linii i może znowu spokojnie pojechać do swej posiadłości, by pielęgnować róże, a wróci dopiero do Paryża nie 6 sierpnia, jak przedtem zamierzał, ale 10 sierpnia, a więc chce sobie odbić te cztery dni urlopu, które mu zabrał Tardieu swoją nagłą ofensywą przeciwko gabinetowi jedności narodowej. To, że udało się zażegnać przesilenie rządowe, że Doumergue po radzie gabinetowej, płacząc ze wzruszenia, uściskał i wycalował obu wrogów tj. Tardieu'a i Herriota, zawdzięczać należy przedewszystkiem nastrojom ludności, która była stanowczo przeciwną wywołaniu konfliktu w łonie rządu w obecnym momencie. Pojednanie nastąpiło pod naciskiem opinii publicznej, przeciwko któ-

Tragiczna środa we Wiedniu



Na lewo: Policja oblega budynek radio stacji wiedeńskiej, okupowanej przez zamachowców. — U góry: Policja eskortuje oddział zamachowców, którzy poddali się po kilkugodzinnym oblężeniu radiostacji.

Niewolnicy i dyktatorzy

Dnia 31 bm. obchodzić będzie Anglja stulecie ustawy, znoszącej niewolę w imperjum angielskiem. Anglja była pierwszym krajem, który proklamował zasadę, że każdy człowiek bez względu na barwę skóry, rasę, klasę i narodowość urodził się wolnym i że nikt nie ma prawa mu tej wolności odebrać. Znacznie później dopiero w roku 1865, poszła Ameryka północna śladami Anglji, ale niewolnictwo w południowych stanach znieść mogła tylko po kilkuletniej wojnie domowej. W roku 1888 znosi Brazylja niewolnictwo, a dopiero w roku 1924 zlikwidowano przynajmniej na papierze tę hańbę ludzkości w Nepalu w Indjach. Zdawałoby się więc, że nie ma zakątka ziemi, na którym żyliby jeszcze niewolnicy. A jednak „English Anti-Slavery Society” powołana jeszcze przed stu laty do życia dla walki z niewolnictwem, stwierdza w roku jubileuszowym stulecia swej egzystencji, że i teraz żyje na świecie 5 milionów ludzi, którzy nie tylko faktycznie, ale i prawnie są niewolnikami. Taka np. Abissynja jest jedynym krajem chrześcijańskim na świecie, w którym nawet kapłani trzymają niewolników. Abissynja przystąpiła do konwencji Ligi Narodów, znoszącej niewolę. Cesarz abissyński owiany jest napewno najszczerszą chęcią, by wypłenić ze swego kraju niewolnictwo, napotyka jednak na opór szlachty abissyńskiej, która nie chce się wyrzec przywileju trzymania niewolników. W Abissynji kwitnie też handel niewolnikami a nawet istnieją fermy, hodujące niewolników jak króliki, lisy lub koty. W Chinach za szyling angielskiego nabyć można dwuletnią dziewczynkę. Istnieją wogóle w tym kraju ustalone ceny dla niewolników każdego wieku. Każdy Chińczyk powinienby doprawdy codziennie odmawiać modlitwę, że Pan Bóg go nie stworzył kobietą, bo przedmiotem handlu niewolnikami są przede wszystkim dziewczęta, które często sami rodzice sprzedają. Rząd w Nankinie usiłował wprowadzić położyć kres temu handlowi dziewczętami, ale rząd ten nie ma żadnego autorytetu, a handel dziewczętami dalej istnieje, znajdując się nawet pod ochroną prawa.

Mówiliśmy dotychczas o prawnych postaciach niewolnictwa, bo faktyczne niewolnictwo uprawiane jest prawie przez wszystkie państwa kolonialne. Znakomity pisarz fran-

cuski Andre Gide dał nam w swej książce „Kongo” wstrząsający obraz niewolnictwa tubylców pod rządami Belgji, a ostatnio Mal raux, laureat nagrody Goncourtów, opisał stosunki panujące w Kambodży i innych kolonjach francuskich, zgrozą swoją wcale nie ustępujące Kongu belgijskiemu. Tam formalnie niewolnictwo nie istnieje, istnieje jednak faktycznie w postaci pracy przymusowej, do której się niby dobrowolnie werbuje plemiona tubylców. Wystarczy też wziąć do ręki niezwykle interesującą książkę polskiego podróżnika Giżyckiego pt. „Biali i czarni” by dowiedzieć się z niej, jak świetnie zorganizowany jest handel niewolnikami w Afryce.

Nie potrzebujemy zresztą sięgać aż do Afryki, zrobmy wyprawę do kopalń francuskich we Francji, a przekonamy się, iż robotnik polski żyje tam w warunkach, nieczem nie różniących się od zwykłej niewoli. Taką wyprawę przedsięwziął świetny pisarz polski Jan Wiktor, a to co widział i o czym słyszał, opowiedział nam w swojej książce „Wierzy nad Sekwaną”, którą nazwałem namiętym aktem oskarżenia Polski pod adresem Francji.

We Francji wyjęty jest robotnik obcy, pracujący bądźto w rolnictwie, bądź też w kopalniach, spod wszelkiej ochrony prawa i wydany jest na łaskę i niełaskę patronów. W Niemczech (i we wielu innych jeszcze krajach) istnieją obozy koncentracyjne, które pozostaną w historii ludzkości jako dokumenty straszliwego poniżenia człowieka. — Czyż trzeba jeszcze pisać o tej nowoczesnej postaci niewolnictwa, którą znają niestety nie tylko Niemcy, ale i Rosja, Włochy i inne państwa. Rosja sowiecka nawet jest dumną z tego, że kośćmi niewolników politycznych zbudowała drogi i kanały nad Archangielskiem i Murmanem. Wszystkie jednak narody świata prześcignęły Niemcy, które niewolę duchową podniosły do dostojności ideału państwowo-twórczej. Gdy się czyta np. książkę „Czem są Niemcy” takiego Sieburga, — który jeszcze w swej książce „Gott in Frank reich” był pisarzem prawie lewicowo-radykalnym, ale po dojściu Hitlera do władzy zmienił zupełnie front i oddał swe pióro w służbę propagandy Goebbelsa, rozumie się, dlaczego hitleryzmowi tak łatwo przyszła o-

kupacja Niemiec. P. Sieburg jest tego zdania, że Niemcy są narodem żywiołowym, nie dającym się ujarzmić przez rozum i tylko od czasu do czasu podległym uczuciom ludzkim. Innymi słowy — Niemcy zdaniem Sieburga — mogą też być ludźmi, ale nie są nimi zawsze, a gdy są sobą, stają na baczność przed Führerem. Gorszego pamfletu na Niemcy hitlerowskie nie mógł nawet napisać Walter Rohde, autor książki „Deutschland ist Caliban”.

Istnieje w każdym człowieku niewolnik, który się od czasu do czasu buntuje. Przekonywujemy się o tem, gdy czytamy entuzjastyczne powieści rosyjskie o budowaniu w Rosji sowieckiej nowego człowieka. Wszystkie te powieści mają jeden szablon, przedstawiający nam genezę powstającego w Rosji człowieka kolektywnego. Jest to jednak hądźcobadź jeszcze niewola najszlachetniejsza, bo dokonywana pod hasłem wolności, o którą się walczy i dla której ponosi się największe ofiary. Bo w gruncie rzeczy nie może być nawet mowy o wolności w społeczeństwie, opartem na krzywdzie człowieka i w zysku jego pracy. Cóż robotnikowi po wolności, gdy doznać nie może błogosławieństwa pracy, gdy w bezruchu spoczywać musi jego ręce, które mogłyby stworzyć raj na ziemi, gdyby im to wolno było uczynić?

Ala tensam człowiek, który jest urodzonym niewolnikiem, jest też i dyktatorem. — Mylicie się, jeśli przypuszczacie, że dyktatorów można naliczyć na palcach. Hitlerów i Mussolinich w kieszonkowym wydaniu są miliony całe. Wystarczy, by pierwszemu lepszemu niewolnikowi dać w ręce odrobinę władzy, a zmieni się natychmiast jak gdyby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej. — Władza upaja i przeistacza zupełnie człowieka. Zdarza się, że człowiek, który żył całe dziesiątki lat jako człowiek „wolny”, z chwilą, gdy się go dopuszcza do koryta władzy, staje się rapastliwym i nahałnym pogaulaczem, przemienia się w dyktatora i zapomina o dawnych frazesach humanistycznych, które ongiś wygłaszał z taką emfazą, albo — co jest dopiero szczytem perfidji, wygłasza dalej te swoje frazesy „wolnościowe”, a w gruncie rzeczy jest tylko takim sobie małym „dyktatorkiem”.

Gdyby nie było tych niewolników i kandydatów na dyktatorów, faszyzm nie zatrzymałby tak łatwo nad Europą...



Na zdjęciu, widzimy ministra Kościakowskiego w czasie wizytacji terenów nawiedzonych powodzią. Obok wyjazd ekspedycji ratowniczej z pod III Mostu w Krakowie.

W Nowotarskiem gorzej

(Od naszego specjalnego wysłannika)

III.

Pisano o Nowym Targu, że ma 26 ofiar, mnóstwo domów w mieście zniszczonych i kilkudziesięć milionowe straty. „Poczta pantoflowa” podwoiła te liczby.

Co się działo w Nowym Targu? Było tu gorzej, aniżeli w Rabce i gorzej, aniżeli w Poroninie i Zakopanem. Nie było jednak nawet w przybliżeniu tak źle, jak to podawała nasza „popularna” prasa.

Przez Nowy Targ przepływają dwie główne rzeki: Biały Dunajec i Czarny Dunajec. W powiecie nowotarskim najgroźniejszą rzeczką jest Białka. W samym Nowym Targu najczęściej szkód poczynił Biały Dunajec.

Ze stacji do miasta jest blisko 2 km. drogi. Idę pieszo i rozglądam się na wszystkie strony. Na całej przestrzeni nie widać śladów powodzi. Dopiero idąc ulicą Waksmundzką na wschód, widzi się ślady znacznych spustoseń. Most na drodze, prowadzącej do Szczawnicy zniszczony. Saperzy, pracujący tu z niesłychaną ofiarnością, zalatali co się dało, aby umożliwić komunikację dla pieszych. Ludzie chodzą po moście ostrożnie i powoli. Na drugim końcu mostu szereg dorożek i furmanek, obciążonych walizkami, pakunkami i całym dobytkiem „wakacyjnym”. Wszyscy spieszą do Nowego Targu ze Szczawnicy, o której słyszeć, że jest w niebezpieczeństwie.

Schodzimy z mostu. Trzeba zejść z wysokości około 6 m. wdół. Saperzy zbudowali prowizoryczną kładkę, po której mogą zejść akrobaci cyrkowi, ale nie „zwyczajni śmiertelnicy”. Ostatecznie „my dzielni mężczyźni” jeszcze... Kobiety schodzą, jak na pewne skrócenie karku. Obiema rękami trzymają się chwiejącej się poręczy i stawiają ostrożnie kroki na wąskiej desce, nabijanej kawałkami drewnianych, imitujących kształt schodów.

Jesteśmy na dole. Nie byłam na froncie wojennym, ale nie było tam napewno gorzej, jak na tym „dole” olbrzymie wyrwy, jakby po wybuchu bomb, z zruconej z samolotu, ziemia porozrywana, pełno jeziorzek i bagienek i pełno ludzi „autochtonów” i zamiejscowych.

Biały Dunajec jest oddalony o blisko 1 km. od Czarnego Dunajca. W czasie szalejącej powodzi te dwie rzeki połączyły się ze sobą i wspólnym ramieniem objęły przestrzeń kilku kilometrów, zalewając wszystko napotkane po drodze. Chałupy niknęły pod wodą, jak domki z kart. Niedaleko od mostu widać domek murowany, którego jedna część wpadła do wody, a druga część jest mocno zarysowana.

Na ulicy Waksmundzkiej króluje czarna rozpacz z bezdenną nędzą. Woda wdzierała się do każdego domku, zalewała sprzęty domowe, tłukała szyby i podnosiła się, jakby jakaś niewidzialna ręka nalewała do tego domu wodę z kranu. — Wszystko ginęło w wodzie. Szafy zapadały z hukiem, książki wałęsały się po powierzchni wody,

rozlegał się brzęk tłuczonego szkła, gruchot dachów i rozpaczliwe głosy o ratunek.

Widziałem te domki po częściowem opadnięciu wody. Wszędzie pełno mułu na wysokość przeszło 1 metra. Wszędzie lekko i ślisko. Tu znaleziono na dachu domu żmiję, zaszytą w strzesze, stamtąd wyciągają dzieci z wielką uciechą mnóstwo jaszczurek, pelzających po mule i zakradających się do szczelin. Jakiś Żyd stoi w mule po pas i nie może wyciągnąć nóg. Próbuje usunąć muł z chaty, ale to przecież syzyfowa praca. Starostwo winno tym nieszczęśliwym przyjść z pomocą i przydzielić odpowiednią ilość wojska lub robotników do wyrzucania mułu z chat, bo inaczej choroby zdziesiątkują tych ludzi przed oczyszczeniem mieszkań z mułu.

W pewnym miejscu pokazują mi wyschnięte częściowo koryto dawnej rzeki. Przed dwoma tygodniami płynęła jeszcze tędy rzeka. W chwili powodzi rzeka ta rozlała na znacznej szerokości, a po opadnięciu wód okazało się, że rzeka przerzuciła swe koryto o przeszło 200 m. Dawne koryto wysycha i teraz rzeka ta płynie całkiem nowym korytem.

Chodzę po mieście z p. drem R. Gutfreundem, miejscowym adwokatem, który mi opowiada dzieje przeżytych chwil. W chwili powodzi nikt nie zważał na własne niebezpieczeństwo. Wszyscy rzucili się na ratunek. Przez wodę, sięgającą po szyję, brnęli najpoważniejsi obywatele Nowego Targu, spiesząc na ratunek zagrożonym domom. Wynoszono z domów przedewszystkiem ludzi. Byli i tacy, którzy nie chcieli się dać ratować. Tych brano przemocą. Baby i dzieci chwymano na plecy i wśród szlochu, krzyku i pisku wyprowadzano na bezpieczne miejsca.

Zaledwie wychodzi się z Waksmundu i wraca do Nowego Targu, obraz zmienia się gruntownie. W samym mieście ani jeden dom nie był zagrożony. Dużo z tego, co pisało o Waksmundzie i wogóle o powiecie nowotarskim okazało się prawdą. Ale nie wszystko. Natomiast prawie wszystko to, co pisało się o samym mieście okazało się typową „bujdą na resorach”.

Chcę się dowiedzieć, ile strat poniósł powiat nowotarski. Starosty nie mogłem nigdzie znaleźć. Informuje mnie jeden z wyższych urzędników starostwa. Oto bilans powodzi:

Uległo zniszczeniu 16 mostów większych, łącznej wartości około 500 tys. zł., 10 domków małych, dwupokojowych zniósła woda, prócz tego uległ zniszczeniu cały tabor zarządu drogowego, kilka tysięcy metrów kubicznych kamienia a wreszcie 8 km. drogi o wartości 300 tys. zł. To są straty z całego powiatu nowotarskiego.

Czytelnnik powie: „Co też ten „Zet” wypisuje? Na początku pisze, że to, co niektóre gazety podawały było bujdą, albo grubą przesadą, a tym-

Nowości

Najlepsze! Zdrowe!
Praktyczne i tanie!

PEŁNOWATKI

Gilzy (tutki) do papierosów
w pudełkach po 50 sztuk

Nowości

czasem z własnego jego opisu widzę, że przecież tam było naprawdę strasznie!” Otóż było strasznie, ale tylko w niektórych skoncentrowanych miejscach. Waksmund przeżywał okropne chwile. Poza to niektóre inne wsie zostały też dotknięte dość poważnie klęską powodzi, ale to już wszystko. Miasto, o którym tyle pisano, wyszło obronną ręką. Straty wszystkich dróg w całym powiecie podaje starostwo nowotarskie na około 2 do 3 milionów złotych. Sądzę jednak, że ta cyfra jest nieco przesadzona. Wieś Waksmund poniosła większą szkodę tylko dlatego, że była niżej położona. W Waksmundzie połowa domów (około 80) była zupełnie zalana, przyczem pod określeniem „zupełnie zalana” należy rozumieć stan wody o głębokości 1 metra w pokoju, w chwili największego nasilenia powodzi.

Proszę mi wierzyć, że nie wspominałbym tyle o olbrzymiej przesadzie w wiadomościach niektórych dzienników z powiatu nowotarskiego, gdyby mi właśnie na to nie zwrócono uwagi w Nowym Targu. Na zapytanie agencji telegraficznej podawano w Nowym Targu, że na ul. Waksmundzkiej, która jest niżej położona, płynie woda. Agencja pyta, gdzie leży ta ulica. Odpowiedziano jej, że leży na linii od Rynku do Szczawnicy. Na drugi dzień czytano z przerażeniem, że na rynku nowotarskim płynie szeroko woda. Na miłość Boską! Przecież, gdyby na rynku nowotarskim płynęła woda, wówczas cała Polska „spłynęłaby do morza!”

Albo co innego. Doniesiono, że widać 5-ciu (słownie: pięciu) harcerzy, siedzących na drzewach. Urzędnik agencji telegraficznej, przyjmujący tę wiadomość dopisał w zdenerwowaniu 2 zera do piątki i na drugi dzień cała Polska czytała ze zgrozą, że w okolicy Nowego Targu widziano biednych 500 harcerzy, siedzących na drzewach i mocujących się z żywiołem. Opowiadano później, że podobno harcerze ci nie byli wcale zagrożeni powodzią i nie wiadomo, w jaki sposób znaleźli się na drzewach. Pisano, że w okolicy Nowego Targu wpadło do wody 180 osób, podczas gdy w rzeczywistości wpadło 18 osób.

Gdzie są te „dziesiątki ofiar” w powiecie nowotarskim, w samym mieście 26 ofiar? W całym powiecie stwierdzono dotychczas 8 ofiar, z czego 2 cyganki utonęły w Krościenku, strażnik w Ostrowsku, harcerz z kolonji w Maniowcach, wójt z Tymanowej, Józef Neugasser w Rabce (o którym już pisaliśmy), 1 góral w Zakopanem i jeszcze jeden człowiek. W Nowym Targu nikt nie utonął.

Na stacji łapiemy p. Mgra Andrzeja Stachonia, komisarza rządowego Nowego Targu. I on nam zwraca uwagę na olbrzymie przesady, jakie sieje „prasa popularna”. Miasto samo nie ucierpiało zbyt wiele od powodzi. Elektrownia miejska została uszkodzona, jednak ruch został natychmiast podjęty. Szkody wynoszą około 40 tys. zł. Ponadto zostały zerwane 3 mostki gminne i zniszczona droga do Kowańca, wartości około 30 tys. zł. Najwięcej ucierpiała ulica Waksmundzka, o której już mówiliśmy, że jest niżej położona. 15 rodzin, stanowiących blisko 50 osób pozostaje obecnie na utrzymaniu gminy. Ludzie ci są skoszarowani. Prócz tego około 50 osób otrzymuje częściowe utrzymanie. Park miejski jest zniszczony. Rzeźnia miejska została zalana, ale już pracuje normalnie. Szkada wynosi około 1.000 zł. (tysiąc złotych).

Dr. Gutfreund, który w ubranju brnął po wodzie, ratując dobytek i wyciągając ludzi z domostw, opowiada mi, że p. komisarz osobiście brał udział w akcji ratunkowej na równi z wszystkimi robotnikami i chłopami, ratując ludzi i bydlę i nie ograniczając się tylko do wydawania zarządzeń.

W Nowym Targu spisala się szczególnie dzielnie straż pożarna. Oczywiście i wojsko, jak i wszędzie, stanęło na wysokości zadania, przepływając na pontonach od chaty do chaty i zabierając ludzi z zagrożonych pozycji.

Bohatersko zachowywała się koloja sjonistycznej organizacji młodzieżowej „Jehuda” z Krakowa, która ocaliła mnóstwo dobytku, ewakuowała ludność z zagrożonych domów i dowoziła żywność z okolicznych wsi, brnąc po pas przez wodę.

Kolonja ta rozbiła swe namioty w Ostrowsku, niedaleko Nowego Targu i natychmiast po wyłaniu wód rzuciła się na ratunek zagrożonych ludzi i domostw. Wbrew rozsiewanym pogłoskom należy stwierdzić, że żadnemu uczestnikowi kolonji włos z głowy nie spadł, kolonja była dobrze zapatrzona w żywność, a to, że spano na strychu przedstawiało więcej emocji, aniżeli niebezpieczeństwa. „Greuelpropaganda“ doszła do tego stopnia, że nie wierzone w żadne pocieszenia. Telegram, wysłany z Nowego Targu do „Nowego Dziennika“ o zdrowiu i pomyślności kolonji „Jehudy“ spotkał się z sceptycyzmem. Na tem miejscu stwierdzam, że telegram ten był autentyczny i nie był przez nikogo sfingowany dla pocieszenia kogokolwiek. Telegram ten był wysłany za pośrednictwem starostwa w Nowym Targu.

Gazdowie nowotarscy ze łzami w oczach żegnali opuszczającą kolonję młodzież sjonistyczną, która tyle mienia ocalała i tyle poświęcenia okazała w czarnych chwilach rozpaczy.

Ponury obraz przedstawiają pola. Do tej chwili nie zdołałem stwierdzić, ile hektarów pola ornego zostało zniszczonych przez powódź. W starożytnym Egipcie wylew Nilu był największym błogosławieństwem dla mieszkańców. Woda znosiła pełno mułu, który zastępował nawóz i użyźniał ziemię. Biały Dunajec nie okazał się zbawczym Nilem. Biały Dunajec naniósł nie tylko muł, który zniszczył zbiory, ale naniósł też olbrzymie zwały kamieni, które obsiadły znaczne przestrzenie pól i zamieniły je na gościniec, ubity kamieniami. Olbrzymie głazy, które tu zniósł szalejący żywioł, wryły się w ziemię na dużą głębokość i ani rusz! Czyszczenie tych pól kosztowałoby dziesiątki lat, a potem wysiłki okazałyby się nie warte wyników. Weźcie gościniec i próbujecie go oczyścić z kamieni! Zużytkować na uprawę roli!

Widziałem chłopca, noszącego na sobie resztki zabitego mułem ubrania, odzianego w żółto-brązową koszulę, o rozczochranej głowie, dziękliwych nabiegłych krwią oczach i straszliwie wynędzniałych policzkach, jak siedział na tym kamieniu i rozpaczał. Nie sposób było zbliżyć się do tego człowieka. Marjusz na gruzach Kartaginy.

Co sobie pomyślał ten człowiek? Za co mu to przyszło? Pracował przez cały rok, w gwałtownym pośpiechu zebrał zboże z pola, bo na horyzoncie pokazywały się chmury, cieszył się ze zbiorów, obiał plany, snuł nadzieje, leżył, leżył, leżył. Zboże ma w stodole — któż mu teraz równy?

Chłop zacisnął pięść. Wbił wzrok w ziemię, jakby tam chciał szukać szatana, który mu zabrał bogactwo i naniósł kamieni na ziemię. „Miałem dwadzieścia pięć morgów gruntu, byłem bogaty. Teraz — co mam?“

Na ul. Waksmundzkiej widać ciemne smugi wilgoci na domach. Żyd o rudej brodzie, w krótkich spodenkach kąpielowych, zanurzony powyżej kolan w błocie, ładuje łopatą muł do czerpaka i wynosi go z pokoju mieszkalnego. Meble ma zniszczone, podłogi zniszczone, domek zagrożony — rozpacz. Kto mu da łóżko do spania, szafę do przechowania żywności i odzieży i kto mu

ZE SPORTU

Hakoah (Bielsko) — Hasmonea (Lwów) — Makkabi (Kraków)**walczą o mistrzostwo Związku Makkabi w pływaniu i piłce wodnej**

Dziś o godz. 6-tej rozpoczynają się w pływaniu w Parku Krakowskim zawody pływackie o mistrzostwo klubów żydowskich w Polsce.

Program mistrzostw obejmuje wszystkie konkurencje, które zostały licznie przez kluby obsadzone.

W drużynie Hakoahu bierze udział Ernst Polak, rekordzista w biegach stylem klasycznym, który zgłosił próbę pobicia rekordu Polski.

KRAKÓW—WARSZAWA.

Zawody reprezentacji robotniczych klubów sportowych w piłkę nożną odbędą się w niedzielę dnia 29 lipca b. r. Obydwie drużyny wystąpią w najsilniejszych swoich składach. Drużyna warszawska oparta jest na szkieletcie Gwiazdy warszawskiej, która została obecnie mistrzem Podokręgu Warszawy. Reprezentacja Krakowa składa się w większości z graczy Legji krakowskiej (wicemistrza K. Z. O. P. N.). Reprezentacja Warszawy, która przyjeżdża do Krakowa na dwa mecze, rozegra również w sobotę, dwa zawody z reprezentacją robotniczą klubów żydowskich Krakowa, składającą się z najwybitniejszych graczy Siły, Hakaduru, Jutrzenki i Gwiazdy. Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie w kręgach sportowych.

SKŁAD ŻYDOWSKIEJ REPREZENTACJI ROBOTNICZEJ KRAKOWA: Kornblum, Liberman (Hakadur), Katz (Jutrzenka), Kempler, Rosenblum (Hakadur), Mansdorf (Siła), Reis (Hakadur), Kirsch, Weintraub, Goldstein (Siła), Goldner (Hakadur).

REPREZENTACJA ROBOTNICZA KRAKOWA: Sarna (Legja), Grünberg (Siła), Malarz, Bielecki, Turcki, Kaczor, Ziemiński, Mytar (Legja), Weinberger (Hakadur), Czopik, Raczkiewicz (Legja).

BOUSUS WYGRYWA Z R. MENZLEM. W finale turnieju tenisowego, rozegranego w Zurychu, pobił Bousus — R. Menzla 6:8, 9:7, 6:4 ser.

LUND ZDOBYŁ TENISOWE MISTRZOSTWO ŁÓDZKI, bijąc Krasnego 8:6, 4:6, 6:4, 6:1 i Sadę 6:1, 6:3, 6:2.

AMERYKA W FINALE PUHARU DAVISA.

W Wimbledonie dokończony został finałowy mecz międzystrefowy o puchar Davisa Ameryka—Australia, zakończony zwycięstwem Ameryki 3:2. Wood pokonał Crawforda 6:3, 9:7, 4:6, 4:6, 6:2, Shields—McGratha 6:4, 6:2, 6:4. Tęsamem finałowe zawody o puchar Davisa rozegra Anglja (zeszłoroczny zwycięzca) z Ameryką w Wimbledonie.

otyknęła budną i śliską z wilgoci ścianę, po której sływa choroba?

Jedziemy do Nowego Sącza. Tam miało być jeszcze gorzej.

ZET.

Zawody o mistrzostwo piłki wodnej rozegrają drużyny Hakoah Bielsko, Hasmonea Lwów, Makkabi Kraków. W ramach zawodów odbędzie się mecz o puchar ufundowany przez Haszchar bielski, Hakoah—Makkabi. Dziś rozegrane będą biegi oraz 1 mecz piłki wodnej. Ceny wstępów ze względów propagandowych niskie. Dalszy ciąg zawodów jutro w niedzielę o 6 pop. w Parku Krakowskim.

PIĘCIOBÓJ PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W sobotę i w niedzielę odbędzie się w Warszawie pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

Ostatnio program pięcioboju kobiecego uległ zmianie i obejmuje dziś następujące konkurencje: bieg 100 mtr., skoki wdal i wzwyz, rzut kulą i rzut oszczepem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ADMIRA—JUVENTUS 3:1. W półfinale Mitropa Cupu, rozegranego we Wiedniu, zwyciężyła spodziewanie Admira.

NURMI W DOSKONAŁEJ FORMIE! W zawodach lekkoatletycznych w Abo (Finlandja) przebiegł Nurmi 5 km. w doskonałym czasie 14'30 min. Jest to najlepszy wynik tegoroczny na tym dystansie.

SPITZ PRZEGRYWA Z WEINKOETZEM, który poprawił ponownie rekord niemiecki w skoku wwyż, osiągając 1.98 m, i bijąc Spitzę (USA) o 4 cm.

ANGLJA—JAPONJA 5:0. W meczu tenisowym, rozegranym w Londynie, odnieśli Anglijcy pewne zwycięstwo, nie oddając ani jednej gry.

MISTRZEM FRANCJI W JEZDZIE ZA MOTORA-MI został Paillard, osiągając na 100 km. czas 1,19.17 godz. Drugie miejsce zajął Wambst przed Lacquehayem.

BEN EASTMAN USTANAWIA NOWY REKORD ŚWIATA W BIEGU NA 500 M.

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie ustanowił Ben Eastman (USA) nowy rekord świata w biegu na 500 m., osiągając fenomenalny wynik 1,02.8, o dwie dziesiąte sek. lepszy od poprzedniego, należącego do Włocha Tavernari.

KUSOCINSKI OTRZYMUJE NAJWYŻSZE ODZNACZENIE LEKKOATLETYKI ANGIELSKIEJ. Puchar Harveya za najlepszy wynik na tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii przyznany został Januszowi Kusocińskiemu za zwycięstwo w biegu na 3 mile ang.

DRUGA RUNDA MISTRZOSTW LIGI rozpoczyna się w niedzielę 5 sierpnia.

AZS (WARSZAWA) WNIÓSŁ PROTEST PRZECIWKO MECZOWI PIŁKI WODNEJ o mistrzostwo ligi z Cracovią, rozegranemu w Krakowie i zakończonemu zwycięstwem Cracovii 3:2. AZS uważa, iż Szwankowski został niesłusznie usunięty przez sędzię z wody za głośnie rozmowę, gdyż przepisy wcale tego nie zabraniają.

Z LETNISK I UZDROWISK**Wieści z Krynicy**

Pomimo złych pogód, pomimo kryzysu, pomimo wszystkich pogłosek, twierdzących, że w Krynicy jest pusto i sezon nie dopisał — Krynica zaledwie może pomieścić napływające ciągle fale kuracjuszków. W pensjonatach nie można dostać pokoju, przy pijalni wód ścis i tłok, na dancjach zrozpaczone panie spoglądają zawistnym okiem na szczęśliwe rywalki, którym udało się zdobyć stolik.

Czytałam kiedyś zdanie cenionego dziennikarza o Paryżu. Dziennikarz ów twierdzi, że ci, którzy byli kiedykolwiek w Paryżu, dostają pilki jakgdyby pewnego wtajemniczenia. Nauczyli się kochać czar tego miasta bez rozumowego dociekania, na czym ów czar polega i bez możliwości wytłumaczenia go tym innym niewtajemniczonym. Owo zdanie przychodzi mi zawsze na myśl, ilekroć przyjeżdżam do Krynicy. Faktem jest, że Krynica należy do tych miejscowości, które usidlają człowieka. Można przez całe życie nie być w Krynicy — ale nie wyobrażam sobie, żeby można było z wolnej woli być w Krynicy tylko raz.

Krynica jest przede wszystkim niezwykle

wyposażona w dary natury a jej opiekunowie robią wszystko, aby te dary rozwinąć i uprzystępnąć dla ogółu. Możliwości lecznicze w Krynicy są ogromne. Natura obdarzyła, ręka ludzka poprawiła, dorobiła i urządziła.

Krynica posiada kąpiele kwasowęglowe, borowinowe, hydropatję, źródła mineralne. — Przed kilku tygodniami nastąpiło otwarcie nowowbudowanych łazienek dla kąpiele gazowych. Uzyskano mianowicie wolny bezwodnik (Co 2), wydobywany z głębokości około 1000 metrów w szybie „Drugiego Zuberu“ Naskutek wielkiego ciśnienia pod jakim bezwodnik znajduje się w głębi, przy wydobywaniu się przez rury otworu wiertniczego, rozpręża się w ten sposób, że zostala się w śnieżne grudki. Jestto bardzo rzadkie zjawisko i tego rodzaju naturalne kąpiele gazowe są pierwsze w Polsce. Działanie tych kąpiele jest łagodniejsze od kąpiele kwasowęglowych wodnych i znajdują one szerokie zastosowanie przy osłabieniu mięśnia sercowego, — sklerozie naczyń, astmie i niemocy płciowej.

Samo położenie Krynicy jest śliczne, jeszcze śliczniejsze są okolice, stanowiące mile miejsca wycieczkowe. Jednym z atutów Krynicy jest to, że każdy może tu znaleźć wszystko, zgodnie ze swoim upodobaniem: gwar wielkiego uzdrowiska, oglądanie i pokazywanie strojów na deptaku, dancingi, teatr, ki-

no lub spokój wsi, kojący urok gór, plażę w Krynicy-wsi, basen pływacki na kąpielach powietrznych.

Krynica jest piękna i dostępna dla wszystkich.

Krynica, w lipcu.

Lili Fryszmanowa

List z kolonji żyd. pracowników umysłowych w Poroninie

Na pograniczu Zakopanego tuż nad wartkim Dunajcem i pod strzymem lasem świerkowym, rozlokowała się w czterech dużych willach kolonja żydowskich pracowników umysłowych, pędząca zdale od codziennych szarych urzędniczych trosk, swobodny i beztrudny żywot.

Piękno rozciągającej się panoramy Tat i groza Giewontu, ostatnio niestety stale fają kurzącego, zabijają bakcyli strachu przed groźną redukcją i bezrobociem, zwracając całą uwagę kolonistów, ku „ważniejszemu“ problemowi pogody, a raczej niepogody, zmuszającej do całodziennego tańca przy dźwiękach patefonu i radja, lub do udziału w koncercie licznych zespołów brzdękowych. Afe gdy zabłyśnie wyczekiwane słońce, znika kolonja uzbrojona w prowianty, by wydrzeć Tętrom i Pieniom tajemnicę ich piękna, a tylko starcy i dzieci (kobiety nie) pozostają w domu, by nabrać trochę tuszy.

Od Wilna aż do Bielska i Tarnopola, dwadzie-



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zapłata dawniejszych długów dolarowych

Oczekiwane długo i niecierpliwie rozporządzenie o wierzytelnościach w walutach zagranicznych rozstrzyga definitywnie sporną dotąd kwestję o sposobie przeliczenia i wysokości kwoty dawniejszych długów dolarowych, wyjaśniając niepewną sytuację wierzycieli i dłużników. Dlatego też najbardziej interesującą częścią tego rozporządzenia jest rozdział I., a w nim art. 7, normujący właśnie zapłatę wierzytelności, powstałych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, przyczem zaznaczyć należy, że wierzytelności takie powstałe po tym dniu normuje rozporządzenie podobnie jak art. 211 i 437 kod. zobow., które po 7-dniowym obowiązywaniu już zostały „zawieszono” tem rozporządzeniem.

Otóż stwierdzić należy, że sprawa tych wierzytelności dawniejszych została załatwiona na korzyść dłużników i co więcej, nawet na korzyść dłużników popadłych w zwłokę z zapłatą. I tu leży zasadnicza różnica między przepisami, regulującymi zapłatę wierzytelności, powstałych przed i po 7. VII. br. Przy tych ostatnich „nowych” wierzytelnościach zwłoka dłużnika w zapłacie zobowiązania w walucie obcej, przerzuca — zgodnie z zasadami zawieszonych art. 211 i 437 kod. zob. — całe ryzyko wahań walutowych na dłużnika, gdyż wierzycielowi przysługują prawo wyboru między kursem w dniu wymagalności, czy też w dniu płacenia (art. 2/2 i 3/2). Natomiast do „dawnych” wierzytelności przepisy o zwłoce dłużnika tychże art. 2/2 i 3/2 rozp. nie mają zastosowania i to tak do wierzytelności wekslowych jak i niewekslowych, dłużnik więc wykonując swe zobowiązania z dawniejszej wierzytelności

dolarowej po terminie jej płatności nawet, ma zapłacić tylko nominalną kwotę pieniądza zagranicznego bez obowiązku wyrównania różnicy kursowej. Jeżeli więc np. dłużnik nie wykupił w terminie weksla płatnego 1. lutego na 100 dol. to teraz przez zapłatę 100 dol. zwalnia się od swego długu i nie ma obowiązku dopłaty różnicy kursu między 1. II. 1933 a obecnym. Teoretycznie przy wierzytelnościach z weksli istnieje prawo wierzyciela do żądania w takim wypadku różnicy kursu, o ile dłużnik płaci owe 100 dol. w złotych (wedle art. 2/1 mającego zastosowanie do wierzytelności wekslowych), jednak nie znajdzie się chyba taki naiwny dłużnik, któryby gwałtem chciał wekslowy dług dolarowy, płatny w czasie wyższego kursu — płacić obecnie w złotych (co dłużnik może, ale nie musi wedle art. 1/1) i narazić się przez to na żądanie wierzyciela, by zapłacił wedle kursu dolara w dniu wymagalności, a więc zamiast efekt. 100 dol. — wartających obecnie około 527 zł. — 890 zł.

Tak więc procesy o wyrównanie różnicy kursowej dawnych zobowiązań dolarowych nawet przeciw dłużnikom, będącym w zwłoce, są zgóry skazane na przegraną, poza wyżej podanym wyjątkiem, jeśli dłużnik płaci weksel dolarowy złotymi. Nadto wolno tylko poręczycielowi, który za dłużnika głównego zapłacił dług w obcej walucie, żądać zwrotu różnicy kursowej; jeśli więc np. poręczyciel zapłacił za dłużnika dług dolarowy 1. lutego 1933, może obecnie żądać zwrotu różnicy kursowej, nawet jeśli dłużnik płaci mu w efekt. dolarach.

Dr. H. APTE

Ograniczenia handlu spożywczego

W organizacjach kupieckich odbywają się zarady w związku z projektowanymi ostatnio zmianami na terenie handlu detalicznego i hurtowego artykułami żywności. Zachodzi obawa, by pewne posunięcie krepujące wolną inicjatywę prywatną, nie odbiło się fatalnie na ogólnej sytuacji handlu spożywczego. Tak więc zwraca się uwagę na wprowadzanie ścisłych ram branżowych, na uzależnienie handlu tym lub innym artykułem od posiadania dyplomu rzemieślniczego itd. W dziedzinie handlu mlekiem ograniczenia mają być wprowadzone z dniem 15 sierpnia. Zachodzi obawa, by zbyt szybko realizowane przepisy i reformy w piekarnictwie, w handlu mięsem, w handlu drobiem itd. nie odbiły się również ujemnie na aprowizacji miast.

Przed rewizją wewnętrznych tariff kolejowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie opracowała szereg postulatów, dotyczących rewizji tariff kolejowych wewnętrznych i eksportowych. Jednym z najważniejszych postulatów co do tariff eksportowych jest wprowadzenie drobnicowej tariffy eksportowej do punktów granicznych, w szczególności zaś do portów, bowiem szereg towarów polskich eksportowany jest w drobniejszych ilościach i opłaca wysokie stawki tariffy drobnicowej za bardzo ważny warunek dla umożliwienia towarom polskim konkurencji na rynkach zagranicznych.

Niemniej ważnym postulatem jest sprawa stosowania tariff eksportowych na surowce i półfabrykaty wwożone do zakładów przemysłowych i tam przerabiane na eksport. Położenie geograficzne szeregu przemysłowców pracujących na eksport wywołuje konieczność istnienia szeregu przewozów wewnętrznych, co przy normalnych stawkach w dużym stopniu obciąża koszt produktu.

Podwyższenie zwrotu ceł przy wywozie owsa

Jak wiadomo, w programie rządowej polityki zbożowej na nadchodzący okres przewidziane było zrównanie owsa z pozostałymi zbożami chlebowymi co do stawki zwrotu ceł przy wywozie zagranicę. Obecnie okazało się w Dzienniku Ust. R. P. Nr. 66, pod poz. 587, rozporządzenie ministrów gospodarczych z dnia 23 bm., na którego podstawie dotychczasowe rozporządzenie z dnia 20 marca br. zostało zmienione w tym sensie, że przy wywozie zagranicę standaryzowanego owsa przysługuje się zwrot ceł w wysokości 5 zł. od 100 kg, podobnie jak przy wywozie pszenicy, żyta i jęczmienia. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 sierpnia br.

Umowa handlowa polsko-hiszpańska

Z dniem 25 sierpnia br. wygasa umowa handlowa polsko-hiszpańska z dnia 7 maja 1930 r. Rząd hiszpański oświadczył, że towary polskie, które cłone według stawek I kolumny tariffy celnej hiszpańskiej (stawki maksymalne), choćby nawet wylasne były wcześniej.

OBLIGACJE TYTUŁEM SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Jednocześnie z rozprządzeniem o przyjmowaniu obligacji Pożyczki Narodowej przy spłacie zobowiązań ukazało się też rozporządzenie o warunkach przyjmowania obligacji tej pożyczki przez zakłady ubezpieczeń, tytułem wpłat na składki. Rozporządzenie to da możliwość zawierania umów ubezpieczeniowych na życie, przewidujących przyjmowanie części lub całości składek obligacjami Pożyczki Narodowej. Warunki określone tem rozporządzeniem przynoszą ubezpieczonemu pewne korzyści zarówno odnośnie kursu, według którego obligacje będą przyjmowane, jak i sposobu technicznego obliczania składek.

Obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane będą na uiszczenie składek wyłącznie od pierwotnych wyców oraz osób, które otrzymały te obligacje

Ułatwienia w obrocie obligacjami Pożyczki Narodowej

Jak wiadomo, w myśl ogłoszonego niedawno rozporządzenia min. skarbu wszelkie transakcje obligacjami Pożyczki Narodowej są niedopuszczalne i z samego prawa nieważne. Przelew obligacji

śledzą miast Polski przysłało swoich reprezentantów, wyróżniających się charakterem swoich stron i naleciałościami językowymi, a mimo to, a może właśnie dlatego panuje harmonia idealna. Szczególnie płci nieuznają żadnych różnic dzielnicowych. — Bo i cóż komu szkodzi, że ten po lwowski przeciąga, tamten z Kieszów z rosyjską zmiekcza, a ślązak kaleczy. W czasie niepogody jest to nawet doskonały temat naciągania.

Kolonja spełnia swój cel, dając żydowskiemu pracownikom umysłowym tani, miły i zdrowy wypoczynek urlopowy w swoim żydowskim środowisku urzędniczym.

Kłeska powodzi, która Poronina nie ominęła, oszczędziła kolonję dzięki jej szczęśliwemu położeniu wysoko nad Dunajcem. — Jak „arka Noego” sterczeliliśmy w morzu rozszalałego żywiołu wód Białego Dunajca, odcieci od świata. — Zaostrzeni dostatecznie w żywność, przeżywaliliśmy grozę rozpetanego żywiołu, który przed naszymi oczyma dokonywał straszliwego dzieła zniszczenia, pozostawiając pełne smocji przeżycia.

Zamiłki patefon, a miejsce jego zajęło radio, jako jedyny pozostały nam kontakt ze światem.

Szkody spowodu powodzi ponieśli tylko ci koloniści, którzy nieumiejąc grać w karty, dla zabicia czasu grali, nikt pozatem.

P. S. W najbliższych dniach odbędzie się staraniem Kolonji wielki dancing w sali „Bagatela” w Poroninie, którego dochód przeznaczony został w całości na rzecz pomocy ofiarom powodzi. H.

drogą sprzedaży odbywać się może tylko w wyjątkowych wypadkach i za każdorazowym zezwoleniem komisarza generalnego pożyczki.

W dn. 25 bm. ukazały się w Dz. Ust. Nr. 66 dwa dalsze rozporządzenia, które precyzują i rozszerzają krąg wypadków, w jakich dopuszczalny będzie przelew obligacji Pożyczki Narodowej.

SPLATA ZOBOWIĄZAŃ.

Pierwsze z tych rozporządzeń mówi o spłacie zobowiązań obligacjami tej pożyczki.

Rozporządzenie to przewiduje, że instytucje kredytowe będą mogły przyjmować spłatę swych wierzytelności, powstałych przed 1-ym stycznia 1934 roku w obligacjach Pożyczki Narodowej po kursie emisyjnym, tzn. 96 zł. za 100 Komisarz generalny Pożyczki Narodowej upoważni te instytucje kredytowe do dokonywania na ich rzecz przelewu w tych wypadkach obligacji Pożyczki Narodowej.

Intencją tego rozporządzenia jest umożliwienie instytucjom zorganizowanego kredytu, a przede wszystkim kasom komunalnym i spółdzielniom kredytowym przeprowadzenie słusznego z punktu widzenia gospodarczego i społecznego oddłużenia słabszych ekonomicznie posiadaczy obligacji Pożyczki Narodowej, którym tą drogą umożliwi się użytkowanie obligacji w racjonalny sposób.

ZASTAW — UPLYNNIENIE AKTYWÓW.

Dalej rozporządzenie to przewiduje możliwość zastawu w ten sposób otrzymanych obligacji przez instytucje kredytowe po kursie 60 za 100 imiennej wartości. Zapewnienie tego prawa zastawu dla instytucji, przyjmujących obligacje Pożyczki Narodowej da możliwość tym instytucjom utrzymania odpowiedniego pogotowia kasowego.

Rozprządzenie to daje możliwość instytucjom kredytowym, przyjmującym obligacje na spłatę wierzytelności, upłynnienie zamrożonych aktywów, a dłużnikom - subskrybentom umożliwia spłatę dłu-

w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego. Obligacjami Pożyczki Narodowej ubezpieczony będzie mógł wpłacać albo całkowitą składkę jednorazowo za ubezpieczenie conajmniej z 10-cioletnim okresem ubezpieczenia, albo składki bieżące conajmniej za trzy pierwsze lata ubezpieczenia. Obligacje te przyjmowane będą według wartości imiennej, tzn. 100 za 100.

ŚWIADCZENIA W GOTÓWCE.

Podkreślić należy, że w wypadku śmierci, dożywania lub upływu trójmiesięcznego terminu ubezpieczenia, zakład ubezpieczeń wypłacać będzie świadczenia ze swej strony wyłącznie w gotówizmie, a więc niezależnie od tego, że składki uiszczane były obligacjami Pożyczki Narodowej. Natomiast wypłata świadczenia w przypadku rozwiązania umowy przez ubezpieczonego dokonywana będzie w obligacjach Pożyczki Narodowej według ich wartości imiennej i to w miarę możliwości w tych samych obligacjach, które zostały przyjęte na uiszczenie wpłaty. Gotówką więc wypłacana będzie jedynie ewentualna różnica między kwotą wykupu, a sumą obligacyj, złożonych przez ubezpieczonego.

Dalej rozporządzenie postanawia, że ewentualne pożyczki pod zastaw polis udzielane będą przez zakłady ubezpieczeń jedynie do wysokości gotówkowej wpłaty na ubezpieczenie, tzn., że przy wpłacie samymi obligacjami pożyczki takie udzielane nie będą.

Podkreślić należy, że przyjmowanie obligacyj Pożyczki Narodowej tytułem wpłat na składki ubezpieczeniowe zależeć będzie od zgody zakładów ubezpieczeń. Te zakłady ubezpieczeń, które wyrażą na zawieranie takich umów ubezpieczeniowych swą zgodę władza nadzorcza nad temi zakładami udzieli im prawa przyjmowania obligacyj.

ROZPORZĄDZENIE OBEJMUJE ISTNIEJĄCE UMOWY.

Obligacjami Pożyczki Narodowej będzie można opłacać składki ubezpieczeniowe również i w wypadkach zawarciu ubezpieczenia bez umowy o wpłacaniu obligacjami Pożyczki Narodowej, przy czym zakład ubezpieczeń będzie mógł na żądanie ubezpieczonego przyjąć od niego obligacje na sumę nominalną nieprzekraczającą trzyletniej składki za ubezpieczenie, a to tytułem jednorazowej wpłaty, która spowoduje zmniejszenie składki bieżącej, opłacanej za to ubezpieczenie. Oznacza to, że przy istniejących już umowach ubezpieczeniowych każdy ubezpieczony może żądać od zakładu ubezpieczeniowego przyjęcia wpłaty obligacjami Pożyczki Narodowej w wysokości swej trzyletniej składki a to celem zmniejszenia w następstwie tego pozostałych składek ubezpieczeniowych. W tych wypadkach obligacje przyjmowane będą po kursie emisyjnym, tzn. 96 za 100.

Rozporządzenia wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

SPRAWY SPOŁECZNE.

Odwołania od orzeczeń w sprawach inwalidzkich

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że zgodnie z treścią art. 75 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim z dnia 17 marca 1932 r. termin wniesienia odwołań od orzeczeń, wynikających ze stosowania tej ustawy, wynosi 60 dni, nie zaś 14 dni, jak to niejednokrotnie mylnie podawano.

W sprawie projektu ustawy eugenicznej

W związku z szeregiem zarzutów, wysuwanych przeciwko opracowanemu przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne projektowi ustawy eugenicznej, P. T. E. wyjaśnia intencje tej ustawy.

Główną częścią projektu ustawy, która uzgodniona została w łonie Towarzystwa, jest poradnictwo przedślubne i małżeńskie. Celem tego poradnictwa jest ograniczenie przekazywania choroby rodziców na potomstwo. Projekt przewiduje m. in. przymus przedstawienia świadectwa zdrowia przy zawarciu związku małżeńskiego, wymóg ten nie ma na celu stawiania przeszkód nowożeńcom, lecz uświadomienie ich w kwestji przekazywania cech ujemnych dzieciom. W pewnych wypadkach wyjątkowych (choroby umysłowe, padaczka kretynizm i t. d.) projekt ustawy przewiduje sterylizację, która nie uniemożliwia pojęcia małżeńskiego, lecz zapobiega jedynie rozmnażaniu się osobników ciężko obciążonych dziedziczną. Polskie Towarzystwo Eugeniczne we wszystkich swych poczynaniach popiera dobór małżeński pod względem fizycznym, psychicznym i etycznym.

Dziś sobota 28 bm. premjera w kinie „S Z T U K A“. — Oryginalna kopja. Film w całości nowoprzerobiony. — Arcydzieło śpiewu, muzyki, nastroju i humoru.

ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE

Rzecz dzieje się we Wiedniu — mieście muzyki i upojnych walców, wśród wesołych i pełnych humoru przygód i awanturek miłosnych. Przepiękne melodie. Flirt. Pikanterja. Zachwycające tło. W gł. rolach: najwspanialszy tenor świata, **Józef SCHMIDT** oraz znakomici artyści — śpiewacy: **SZOKE DIETZ**. Reżyserował **Ryszard Oswald**. Film produkcji austriackiej w języku niemieckim, tłumaczony na język polski. Ceny popularne bez wyjątku dla wszystkich od 50 gr. Poranek w niedzielę 29 bm. o g. 11.30

Dr med. Bruno Pufeles

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła, krtani i głosu, od 3—5 pop.

Kraków, ul. Starowiślna L. 8

KĄCIK MODY.

W cieniu ronda

Moda tym razem przedzierzga się z niefrasobliwej, lekkomyślnej osóbką, żyjącej dzisiejszym dniem, w skrzętną i dalekowidzącą gosposię. Na kalendarzu druga połowa lipca, a pani Moda myśli już o tem, co będzie na jesieni. Jeszcze coprawda ukazują się od czasu do czasu nowe cudowności letnie, ale brzmi to już jak post-scriptum do listu. Mowa tu, oczywiście, o kapeluszach. — Maj, choćby był najświatlejszy, przynosi nam jasną słomę, lipiec najupalniejszy nawet nakazuje nam dzwigać na głowie ciężkie aksamity, zimą zaostrza nas w jedwab, pod którym stępną mózg. Ale że logika kobieca odrębnymi kroczy drogami, istniejący porządek rzeczy należy uważać za normalny. Najaktualniejszym tematem w świecie mody jest teraz kwestja nowego jesiennego kapelusza. Możemy z łatwością przejść do kapelusza aksamitnego, ponieważ dżdżyste i chłodne lato pozwoliło nam przyzwyczaić się do słomy. Już w maju zresztą nosiło się słomę kombinowaną z aksamitem. Nawet oblbzymie białe panamy, zólte grubopłecione paille rustique o mętrowej średnicy miały główki pokryte miętko drapowanym welurem. Były to pierwsze nieśmiałe zapowiedzi. Powrót miękkich welurów i krótkostrzyżonych aksamitów witany jest zawsze z radością. Niema bowiem wdzięczniejszej ramki dla twarzy nad matową oprawę aksamitu. Fason kapelusza pozostaje nadal ten sam. Duże rondo, głęboko opuszczone na oko z lewej strony w łagodnym łuku, odsłania prawą stronę twarzy. Niekiedy przyplaszczone i opuszczone pośrodku, wznosi się śmiałą linią po obu bokach. Przez cały dzień nosi się duży kapelusz. Na przedpołudnie do sportu: aksamitny canotier o płaskim równym rondzie, przybrany angielską kokardą z groszain. Większy nieco, i bardziej fantazyjny, najczęściej w kolorze „tete de negre“ nadaje się do wszystkich sukien popołudniowych, od najskromniejszych wełnianych do strojnych jedwabnych i orgadynowych. Poza tem wracają na widownię berety, zmodernizowane, będące zaledwie echem uniwersalnych baskijek, ale jednak berety. Obwód ich jest duży, prawie tak duży, jak obwód kapeluszy. Niektóre są pomysłowo drapowane, a wszystkie twarzowe i eleganckie. Wykonywa się je z aksamitu, weluru, grubych i miękkich supełkowatych welen. Podpina się je kokardami, klamrami lub piórami. Rozmaitość fasonów zapowiada się wprost rewelacyjnie. Modne będą połączenia wszelkiego rodzaju. Czaray aksamit, podbity rubinowem satin, przytem główka opasana jest wianuszkiem ze srebrnych listeczków. Do tego rubinowe jedwabne rękawiczki gęsto stebnowane czarną nitką. Całość ekscentryczna, ale piękna.

Paryskie magazyny lansują motywy ptaków i skrzydeł. Marja Guy przybiera czarny kapelusz o lekko podniesionem z tyłu rondzie i małej płaskiej główce dużym białym ptakiem, rozpostartym na całej główce i zachodzącym na rondo. — Maggy Rouff przybiera granatowe aksamitne canotierki niebieskimi piórami strusia.

Maluczko, a obok aksamitu zaświeci jedwabny pilśn w kolorze szmaragdu lub koralu. Na zakończenie jeszcze jedna ekstrawagancja: beret z czarnej usztywnionej koronki do sukni, gdzie góra jest z czarnych koronkowych falbanek, ułożonych brzegiem do góry (szerokości od 7—10 cm.). Całość wygląda, jakgdyby ramiona wyruszały się z czarnych płatków. Dół sukni ułożony jest z białych koronkowych falbanek.

Céline.



SOBOTA, 28 LIPCA

Kraków. (804.3) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna, 7.25 Program na dzień bieżący, 7.30 Wiadomości bieżące, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, 12.08 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12.10 Z Ciechocinka: muzyka taneczna, oraz dziennik południowy, 13.05 Muzyka popularna z płyt, 14 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarce, 16 Z Warszawy: koncert muzyki żydowskiej. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Henryka Szpilmana, Chór Szneura, L. Lurie (sopr.) i St. Goldfarb (tenor). 17 Z Warszawy: mecz tenis. Polska—Danja, 17.15 Ze Lwowa: sluchowisko dla dzieci: „Pinokio“ według Collo-di'ego, 17.40 Z Warszawy: koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej, 18.15 Z Warszawy: feljeton literacki: „Co czytać?“ wygl. p. Stanisław Adamczewski, 18.30 Muzyka lekka z płyt, 18.45 Z Warszawy: pogadanka z cyklu „Polacy zagranicą“, 18.55 Rozmaitości, komunikaty, 19.05 Program na dzień następny, 19.10 Transmisja z Salzburga: opera „Fidelio“ L. van Beethovena w wyk. ork. filharmonicznej wiedeńskiej i solistów pod dyr. Ryszarda Straussa, w przerwie wiadomości sportowe ogólne i lokalne, dzieńnik wieczorny z Warszawy, 22 Z Warszawy: koncert utworów Chopina w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego, 22.30 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 22.40 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis“, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23.05 Z Wilna: „Kukulkan wileńska“.

Warszawa. (1345) 6.30—7.40 i 11.57—18.55 p. Kraków, 18.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“, 19 Rozmaitości, 19.10 p. Kraków.

Katowice. (395.8) 6.30—7.40 i 11.57—14.05 p. Kraków, 14.05 Wiadom. gospod., 16—18.55 p. Kraków, 18.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 19.10 do 24 p. Kraków.

Lwów. (877.4) 6.30—7.40 i 11.57—14.05 p. Kraków 14.05 Komunikaty, 16—24 p. Kraków.

Wiedeń. (506.8) 16 Koncert ork. mandolinistów. 19.15 Tr. z Salzburga: „Fidelio“ — opera Beethovena, 22 Muzyka lekka.

Mediolan. (368.6) 17.10 Muzyka lekka i taneczna, 20.45 „Ernani“ — dramat muz. Verdi'ego.

Rzym. (420.8) 17 Koncert instrumentalno-wokalny. 20.45 Fantazja radjofoniczna, 21.30 Koncert symfoniczny.

Dawentry. (1500) Od g. 14.30 do 18 pomiędzy audycjami wiadomości z zawodów tenisowych o Puchar Davisa, z Wimbledonu, 16 Wesoła audycja, 18.45 Pieśni ludowe, 19 Koncert, 22.30 Muzyka taneczna.

DZIŚ KONCERT MUZYKI ŻYDOWSKIEJ

Poniżej podajemy program koncertu o godz. 16.00: Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. H. Szpilmana, Chór Szneura, L. Lurie (sopran) i St. Goldfarb (tenor). 1) Jontel Szpilman: a) Omnom Kejn, b) Darkecho, c) Ki uny amecho, d) Susojn we symcho, odegra ork. P. R., solo wykona Stanisław Goldfarb. 2 a) Krejn: Meliselda, b) Ludowa pieśń: Drei Ingelech, c) M. Centnerszwer: Kapuśniaczek, d) Ludowe pieśni: 1) Fiszelach, 2) Di Chasene, odśpiewa L. Lurie, 3 a) L. Liow: Mir trugen a gesang, b) A. Gelbart: Ich lib di arbet, c) M. Sznuer: Jecheskiel, solo Herman Litera, d) A. Gelbart: Karczma, wykona chór pod dyr. M. Szneuera.

ZGON NAJWIĘKSZEGO ŻARŁOKA

W tych dniach zmarł w Anglii najgłośniejszy żarłok w świecie, nazwiskiem Leader. Zjadał on normalnie sześć śniadań dziennie, Po ostatnim śniadaniu apetyt jego tak rośł., że szybko musiano mu szykować obiad. Obiad ten trwał conajmniej półtorej godziny. Po obiedzie urządzał sobie pan Leader drzemkę, po której „sprzątał“ sporą ilość kawy i pieczywa.

Podczas pewnego „zakładu“ zjadł Leader — za jednym „posiedzeniem“ — 148 jaj i cztery bochenki chleba, popijając je pięciu butelkami wina. „Zakład“ ten „rozgłosił“ imię Leader w całej Anglii.

Wiadomości z Kraju

Echa powodzi w Rzeszowskim

W ubiegły poniedziałek 16 bm. „święcił“ Rzeszów z okolicą 50-letni smutny „jubileusz“ powodzi, jaka w 1884 roku nawiedziła tutejszy powiat. Wówczas poziom rzeki Wisłok wynosił 6.30 m., a podczas onegdajszej powodzi poziom wody osiągnął 7.32 m.

Miasto Rzeszów uniknęło większej klęski. Niektóre jednak pobliskie wsie Rzeszowa, a przede wszystkim Drabinianka, Biała, Lubenja i Hyżne bardzo znacznie ucierpiały. Podczas akcji ratowniczej utonęło, jak wiadomo z telegramów, dwóch żołnierzy 17 pp., a mianowicie Izrael Faller i Franciszek Grzywa.

Szkody doraznie obliczone wynoszą 2 i pół miliona zł., a prócz powyższych ofiar ludzkich zanotowano tylko jedyny wypadek utonięcia 12-letniej dziewczyny w Glinniku Charzewskim. W samym mieście poniosły szkody miejskie zakłady ceramiczne, urzędzenia wodociągowe, będące w trakcie budowy oraz szkoła im. Duchyńskiej tak, że zarząd miejski będzie musiał w najbliższym czasie ponieść wydatki w kwocie 45.000 zł. dla usunięcia skutków katastrofy.

Powódź, która dała się we znaki powiatowi rzeszowskiemu, nie ominęła też plug hachszary: „Hanoar Hacijoni“ i „Mirzachi“ w Drabiniance, zalewając im zupełnie mieszkania.

Nie trzeba chyba opisać szkód, wyrządzonych nam przez wodę. Rzeczą jednak najprzykreszą była utrata dachu nad głową.

Z tej przykres sytuacji wybawił plugi p. W. Dreingel który przyjął obie plugi do swego mieszkania nie licząc się z tem, że z tego powodu naraża się na różne straty. Plugi poczuwają się z tego powodu do obowiązku podziękowania p. Dreingelowi za tak dużą ofiarność.

Hojny dar Mussoliniego dla ofiar powodzi

Prezes ogólnopolskiego komitetu ofiarom powodzi dr. Stefan Hubicki otrzymał w dniu 26-ym bm. pismo, w którym charge d'affaires ambasady włoskiej p. Bellardi Ricci, w nieobecności ambasadora Włoch zawiadamia, że szef rządu włoskiego Benito Mussolini wzruszony klęską, jaka dotknęła w ostatnich dniach Polskę przeznaczył kwotę 200 tysięcy złotych na rzecz ofiar powodzi.

Ruch migracyjny w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych, w 1 półroczu r. b. wyjechało z Polski ogółem 17.137 wychodźców, w tem 8.700 do krajów europejskich i 8.337 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 5.063 emigrantów, do Niemiec 403, do innych krajów europejskich 3.234, do Stanów Zjednoczonych A. P. 660, do Kanady 779, do Argentyny 969, do Brazylii 1.155, do Urugwaju 174, do innych krajów Ameryki 227, do Palentyny 4.220, samym okresie czasu powróciło do Polski 10.827 wychodźców, w tem 9.800 z krajów europejskich i 1.027 z krajów pozaeuropejskich.

Sympatyczni goście

Do Lwowa przybyła grupa cyklistów Hapoela palestyńskiego, którzy odbywają podróż dookoła świata. Odwiedzają oni również Kraków.

Prof. Schmidt przybywa do Warszawy

W Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie weźmie udział także oficjalna delegacja Związku Sowieckiego. Na czele delegacji stoi prof. O. J. Schmidt, znany dobrze ze swej wyprawy na „Czeluskinie“ i ze swej bohaterkiej akcji ratowniczej. Obok niego przybędą do Polski w delegacji uczeni sowieccy prof. Szokalski, Barański i Motylew. Prócz nich wezmą udział w Kongresie i wygłoszą referaty inni uczeni, jak Grigoriew i Swiatłowski.

Prof. Schmidt będzie miał na specjalnym posiedzeniu odczyt o swoich najnowszych badaniach w krajach polarnych.

„Precz z hitleryzmem!“

Onegdaj w godzinach popołudniowych grupa, złożona z 50-ciu młodzieńców żydowskich zebrała się na ul. Piusa XI w pobliżu poselstwa niemieckiego, wznosząc okrzyki: „Precz z hitleryzmem!“

Policja rozprędziła zebranych, którzy uciekli w kierunku ul. Marszałkowskiej. Dwóch uczestników demonstracji zatrzymano. Są to: Icek Leder-

man, lat 18, krawiec i Icek Lin, lat 24, kamasznik.

Tarcia wśród Niemców w Polsce trwa

Pewna część prasy niemieckiej krajowej informowała niedawno, że pomiędzy Jungdeutscherpartei a niemiecko-narodowymi zawarty został na terenie Wielkopolski rozejm, w którego wyniku za niechane zostały wszelkie utarczki partyjno-polityczne.

Ostatni numer oficjalnego organu partji młodoniemieckiej t. j. hitlerowskiej „Der Aufbruch“ prostuje te pogłoski, stwierdzając, że do zgody dojdzie jedynie wtedy, gdy druga strona opowie się całkowicie za programem partji młodoniemieckiej, przyjmując odpowiednie formy organizacyjne.

Narodowo-socjalistyczny defraudant

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę E. Fiksa, członka zlikwidowanej grupy narodowych socjalistów, oskarżonego o przywłaszczenie. Fiks otrzymał od jednego z członków zarządu kwitarjusz i upoważnienie do zbierania składek na cele partyjne, a zebraną kwotę kilkuset złotych przywłaszczył sobie. Sąd skazał go na 6 mies. więzienia. Na rozprawie wyszło na jaw, iż w rachunkowości narodowych socjalistów istniał taki nieporządek, że nie można było dokładnie ustalić, ile i jaką kwotę zebrał Fiks, oraz ile wręczono mu kwitarjusz.

29 endeków i O. N. R-owców w Berezie Kartuskiej

Wedle zestawienia, ogłoszonego w „Kurjerze Poznańskim“, liczba członków Stronnictwa Narodowego (endeków), umieszczonych w obozie izolacyjnym, wynosi 17. Są to działacze z następujących miejscowości: 4 z Łodzi, po 2 z Łomży i Wadownic, oraz po 1 z: Żywca, Nowego Targu, Ostroliki, Pabjanic, Brzeżan, Kielc, Końskich i Ciechanowa.

Spśród członków rozwiązanego Obozu Narodowo-Radykalnego przebywa w obozie izolacyjnym 12, a to 10 z Warszawy, 1 z Poznania i 1 z Krakowa.

Resztę izolowanych stanowią Ukraińcy i komuniści. Dokładne cyfry nie są znane.

Nowe źródła siarczane

Przeprowadzone ostatnio przez Państwowy Instytut Geologiczny badania terenów pod Włocławkiem, woj. warszawskiego, doprowadziły do odkrycia nowych, niezwykle wydajnych źródeł leczniczych. Źródła te zawierają siarkę. Dotąd na północnym obszarze Polski istniały tylko uzdrowiska solankowe.

Niezwykły zakład pijacki

Podczas sutej libacji, zakrapianej obficie alkoholem, w jednej z restauracji toruńskich stanął zakład, że uczestnik libacji Teodor Mielecki popłynie Wisłą aż do Gdańska. Podchmielone towarzystwo udało się nad Wisłę koto mostu kolejowego, gdzie Mielecki rozebrał się i rzucił się w nurt Wisły. Towarzysze odprowadzali go wzdłuż brzegu.

Mielecki przepłynął w ten sposób około 500 m. Wtedy widocznym się stało, że opuszczają go siły, a nurt znosił go na środek rzeki. Rozległy się krzyki: ratunku, ratunku. Pośpieszono mu z pomocą i wydobyto z wody silnie wycieńczonego i prawie omdłego. Policja spisała protokół i zabrała Mieleckiego do aresztu do wytrzeźwienia.

Nieżyły apetyt...

Ciekawy objaw kannibalizmu zaobserwowano w jednej z klinik zwierzęcych w Warszawie. Przywieziono tam niedawno dwie łasice, samicę i samca. Małżeństwo zamknięte zostało we wspólnej klatce. Ponieważ zwierzęta te karmią się chętnie jajami, dozorca zostawił im na noc ucztę, złożoną z kilku pięknych jaj kurzych.

Niestety zwierzęta nie stykały się nigdy z tak dużymi okazami i nie wiedziały, co z nimi robić. Gdy głód zaczął im doskwierać, poradzono sobie w inny sposób. Mianowicie przedstawicielka płci słabszej pożarła swego małżonka tak gruntownie, że pozostały tylko skóra i kości. Późem, przypadkowo odkrywając, że owe owalne kule, które zostały w klatce, są smacznymi jajami, spożyła część na deser, resztę pozostawiając na śniadanie.

Bl. p. Z MARKHEIMÓW LAURA BRACHFELDOWA

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach,
przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 27 lipca 1934 o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ulicy Miodowej 20 na cmentarzu żydowskim przy ulicy Miodowej o czem zawiadamia w smutku pograżona

RODZINA

ECHA ZE ŚWIATA

Kongresy i zjazdy międzynarodowe w sierpniu

Na miesiąc sierpień zapowiedziane są m. in. następujące kongresy i zjazdy międzynarodowe:

W dniu 2 sierpnia w Londynie międzynarodowy kongres federacji prohibicjonistów; w dniach od 3 do 6 sierpnia w Amsterdamie międzynarodowy kongres stenografów; od 4 do 5 w Leodjum III zjazd międzynarodowy młodzieży socjalistycznej; od 4 do 11 w Sztokholmie XXVI kongres powozonej esperantystów; od 6 do 9 w Lille kongres międzynarodowej federacji górników; od 7 do 12 w Sztokholmie III kongres międzynarodowego stowarzyszenia kobiet-lekarki; w dniu 9 sierpnia w Genewie posiedzenie komitetu stałego walki w handlu opium (Liga Narodów); od 9 do 11 w Pradze kongres międzynarodowej federacji stowarzyszeń nauczycielskich; od 15 do 20 w Wenecji I kongres międzynarodowy filmowców i reżyserów filmowych; od 20 do 23 w Rzymie międzynarodowy zjazd entomologów; od 23 do 31 w Warszawie międzynarodowy kongres Geografów od 24 do 26 w Londynie; kongres federacji robotn. metalowców; w dniu 26 sierpnia w Bad Eilsen III konferencja międzynarodowa ekonomistów rolniczych; w dniu 28 sierpnia w Kopehadze posiedzenie stałego komitetu standaryzacji produktów biologicznych (Liga Narodów); od 28 do 29 w La Haye XXXII sesja międzynarodowego związku przedsiębiorstw komunikacji lotniczej; od 30 do 31 w Londynie IV kongres międzynarodowy kooperatystów; od 30 do 31 w Amsterdamie VI kongres międzynarodowej unji robotników przemysłu spożywczego; w dniu 31 sierpnia w Tallinie V ekonomiczna konferencja bałtycka.

Marja Dressler walczy ze śmiercią

Z tą samą energią, z jaką Marja Dressler w przeciągu paru lat wybiła się na czoło amerykańskiej produkcji filmowej, walczy obecnie 63-letnia artystka z śmiercią. Od trzech miesięcy znajduje się Marja Dressler w sanatorium; codziennie pytają się tysiące ludzi, jak jej się powodzi, a między nimi znajdują się prezydent Roosevelt i jego żona. Mało jest nadziei utrzymania jej przy życiu; w przeciągu tych trzech miesięcy lekarze już trzy razy przepowiedzieli jej bliską śmierć, ale Marja Dressler narazie zadała kłam tym przepowiedniom lekarskim. Zdaje się jednak, że świetna artystka, która swym humorem zdobyła sobie miliony wielbicieli, tej tragicznej walki ze śmiercią nie wygra. Lekarze są przynajmniej tego zdania. A cała Ameryka od trzech miesięcy już ją oplakuje. Wszystkie gazety przynoszą codziennie biuletyny. Takiego zainteresowania dla osób artysty od dawna Ameryka już nie pamięta. Marja Dressler jedynym w zupełności na to zainteresowanie zasługuje.

Dr. Henryk Freundlich

ordynuje jak zwykle (cały rok)

Krynica, willa „Marja“

WYWIADY

o stosunkach rodzinnych, pochodzeniu, wykształceniu, zawodzie, stanowisku i dochodach, przeszłości, charakterze, trybie życia każdej osoby w kraju i zagranicą przeprowadza najsumienniejszy i dyskretnie — istniejące od 1887 roku — Biuro Informacyjno-Wywiadowcze Hieronim Weiss, Kraków, RYNEK GL. 23

Podziękowanie.

W Panu Drowi Jakóbowi GELLEROWI, Stradom 25 za trafną ddiagnozę, umiejętność i sumienne leczenie, jakoteż za pełną poświęcenia pomoc lekarską w czasie mej ciężkiej choroby, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“. — Wdzięczny.
4428g JUDA MAUER, Starowiślna 47.

Poradnia Wychowawcza

Znajomość człowieka^{*)}

Znajomość ludzi („Menschenkenntnis“) to rzecz cenna. Trudno ją jednak nabyć, zwłaszcza w obecnych czasach. Wiele jest czynników, przeciwnych zgodnemu współżyciu i porozumieniu się ludzi, pozory ludzkie bardziej, niż kiedykolwiek. Jaki zatem jest miernik do oceniania ludzkiego postępowania i rozumienia jego pobudek?

„Aby zrozumieć, co dokonywa się w człowieku, koniecznym jest zbadać jego stanowisko wobec bliźnich“, gdyż „każda myśl człowieka musiała się ukształtować w ten sposób, by mogła odpowiadać społecznie“. Charakter kształtuje się, zdaniem Adlera, od zarania życia. By zrozumieć człowieka, należy przede wszystkim badać przeżycia jego od najwcześniejszych dni jego życia.

Już dawno przed Adlerem podkreślano znaczenie wczesnego dzieciństwa dla rozwoju osobowości. Genjalny rzut Adlera polegał na czymś innym. Stwierdził on, iż poprzez wszystkie okresy rozwoju i życia człowieka przewija się bez wiedzy osobnika, jednolicie celowa linja wytyczna. Daje ona w wyniku swoisty styl życiowy. Powstanie linii wytycznej przypada na okres wczesnego dzieciństwa, gdy dziecko poszukuje orientacji w obcym mu zupełnie świecie dorosłych.

Dalszym krokiem jest stwierdzenie Adlera, iż kształtowanie się linii wytycznej zależy w dużej mierze od ustosunkowania się dziecka do swego otoczenia i jego postępowania. Stosunek do bliźnich, wzorowany najczęściej na jakiejś osobie z najbliższego otoczenia (matka!) zaczyna dziecko skierowywać na jego swoistą drogę już w pierwszym roku życia. Następnymi kilka lat utrwała coraz bardziej raz przyjęty szablon życiowy. Około piątego roku życia jest dziecko zdecydowane co do swego stylu życiowego, naturalnie bezwiednie. Działa on poniekąd tak, jak działają niektóre narządy ciała — bez świadomości właściciela, a jednak sprawnie.

Zetknięcie się tendencji społecznej dziecka z jego przeżyciem swej odrębności jako jednostka, to najważniejszy moment w kształtowaniu się linii wytycznej. Spółnota („Gemeinschaft“) wymaga oddania i samozaparcia, jednostka dąży do zabezpieczenia się, do udoskonalenia, do pełni życia. Rzadko kiedy udaje się jednostce scharmonizować obie te dążności. W większości wypadków następuje starcie tych tendencji już w zaraniu świadomości, co wywołuje niezadowolenie i niepokój wewnętrzny. Bolesne napięcie samopoczucia powoduje samoobserwację i porównywanie siebie z innymi osobnikami.

W wypadkach wzmoczonych trudności życiowych (niedomogi narządów ciała, nieprzychylny zespół stosunków domowych) występuje często na tle niższego samopoczucia, ujemna ocena swej sytu-

acji przez dziecko. To powoduje nieraz znaczne odchylenie linii wytycznej od drogi wspólnoty na rzecz odrębności życiowej jednostki. Unaoeczniają to ujemne społeczne rysy charakteru.

Jednostki o większej śmiałości życiowej potrafią często przemoć trudności a nawet użyć je jako odskocznię do wartościowych społecznie wyczynów. Dlatego też podkreśla Adler dobitnie znaczenie śmiałości podejścia do kwestyj życiowych („Mut“), żądając dodawania otuchy i wzmacniania wiary we własne siły.

Linja wytyczna człowieka, ustalona w dzieciństwie, jest naogół stała. Jednakowoż tylko tak stwie jest naogół stała. Jednakowoż tylko tak długo, jak długo pozostaje nieświadomą tendencją. Styl życiowy może się jednak załamać z chwilą, gdy zaistnieje u człowieka gotowość psychiczna do samopoznania.

Adler demonstruje na licznych przykładach, jak się tworzy, jak narasta i jak się nieraz załamuje styl życiowy. Wnikliwa analiza podanych wypadków pokazuje równocześnie drogę do przemiany błędnej postawy życiowej. Wszystko to na tle ścierania się dwóch napozór sprzecznych a w rzeczywistości uzupełniających się tendencji psychiki ludzkiej. A więc z jednej strony poczucie wyobrażonej i subiektywnie odczuwanej niepełnowartości, a z drugiej strony dążenie do znaczenia, pęd do postawienia się do zdobycia pozycji na świecie.

Garsć powyższych uwag nie oddają nawet w przybliżeniu wielkiego bogactwa oryginalnych myśli zawartych w tej książce. Poglądy Adlera wywołują zapewne niejedną sprzeciw, wydadzą się nie bez przesady, ale nikomu nie dozwolą pozostać obojętnym. Są to bowiem myśli, które zdolne są wpływać na praktykę życia i zmieniać ją z gruntu. Z tego powodu należałoby życzyć, by książka ta dotarła do wszystkich ludzi dobrej woli.

A tłumaczenie polskie? To kwestja dla siebie. Nie tu miejsce na szczegółowy wyraz usterek i błędów tego tłumaczenia. Podam tylko kilka uwag.

Czytając to tłumaczenie odnosi się wrażenie, iż tłumacz nie pozostawał w kontakcie ani z autorem, ani też z jego kierunkiem psychologii indywidualnej. Spolszczenie podstawowych wyrazów Adlera wypadło też naogół niezbyt szczęśliwie. W każdym razie powinien był tłumacz omówić i uzasadnić stworzoną przez siebie czy też przyjętą od innych terminologję polską. Przydałyby się też przypiski o zaszłych w ciągu lat zmianach w poglądach Adlera, zwłaszcza, że nie podano, z którego wydania dokonano tłumaczenia. O tym rozwoju psychologii indywidualnej informuje swą treścią liczna literatura, zwłaszcza najnowsze książki Adlera „Religion und Individualpsychologie“ i „Sinn des Lebens“ (Wyd. R. Pa-

ser, Wiedeń) oraz czasopismo „Internat. Zeitschrift für Individualpsychologie“, wychodzące obecnie we Wiedniu.

Powyższe uwagi krytyczne nie powinny jednak nikogo odstępować od lektury tego cennego dzieła w tłumaczeniu polskim. Istotną jest bowiem treść myślowa książki, a tę mamy przed sobą.

J. I. KOHN.

WYDAWNICTWA NADEŚLANE.

Internat. Zeitschrift für Individualpsychologie. Arbeiten aus dem Gebiete der Psychotherapie, Psychologie und Pädagogik. Herausgegeben von Dr. Alfred Adler, Professor am Long Island Medical College, New York. Redaktion und Admin. Wien VI., Joannellgasse 6. Abon. roczny 15 zł.

Obecne stosunki niemieckie są jaskrawym przeciwieństwem zasad życiowych, wynikających z nauki twórcy psychologii indywidualnej. Nic przeto dziwnego, iż wydawane przez niego czasopismo naukowe nie zdołało się w Niemczech utrzymać. Wychodzi ono od stycznia 1934 r. we Wiedniu. Odbito się to niestety na jego objętości: w miejsce dwumiesięcznika kwartalnik. Poziom tego czasopisma był zawsze nadzwyczaj wysoki, a dwa wydane już we Wiedniu zeszyty, rozpoczynające 12 rocznik, wykazują podobny poziom. Ponizej, treść tych zeszytów:

Nr. 1., Styczeń—Marzec 1934: Die Formen der seelischen Aktivität (Prof. Adler), Die Weiblichkeit in der Psychoanalyse, Umerziehung in der Schule (Ferd. Birnbaum), Geschichtsforschung und Individualpsychologie, Kind der Krise i. i.

Nr. 2., Kwiecień—Czerwiec: Körperliche Auswirkungen seelischer Störungen (Prof. Adler), Krankheit und Psyche (Dr. A. Holub), Zur Psychopathologie des Erziehers (Prof. E. Stern, Paris), Das kindliche Minderwertigkeitsgefühl und seine Kompensation i. i.

J. I. K.

NOWY DZIENNIK
można nabyć:

W KARLSBADZIE:

A. THOMA Mühlbrunnstrasse
ALFERD KOHN Papierhandlung
MARIE WILHELM Lutherstr. 5

W FRANZENSBADZIE:

E. A. GOETZ

W MARIENBADZIE:

KARL DENK Kolonade 3
GOETZ E. A. Filiale Kolonade,

W TRENC. TEPLICACH:

JÓZEF HOLAS

BAD GRAFENBERG:

A. BLĄZEK.

Z. Segalowicz

„Jutro przyjeżdża mój mąż“⁴⁾

Przekład z żydowskiego.

ROZDZIAŁ III.

OBCY.

Stefi siedziała na trawie. Była teraz zupełnie spokojna. Nie gniewała jej, że obcy mężczyzna podąża za nią, ani się go nie bała. Była ciekawa tego, co nastąpi. Co jej powie ten człowiek i jak ona zareaguje na jego słowa.

Z jednej strony Stefi wznosiła się stroma ściana lasu, z drugiej otwierała się szeroka perspektywa na szachownicę łąk i pól, rozłożonych u stóp góry. Nieopodal stała samotna chatka wiejska. „Gdyby tu krzyknąć, usłyszał napewno w tej chatce“ — pomyślała Stefi. Przed chatką bawiło się kilkoro dzieci, ubianych w zgrzebne koszule, biały pies leżał uwiązany na łańcuchu. Widać było prawie wszystko, co się działo obok chałupy.

Mężczyzna w fioletowym płaszczu jest już obok Stefi. Zatrzymał się przy drzewie i z uśmiechem spogląda na nią. Sytuacja była komiczna, tak komiczna, że Stefi musiała się też uśmiechnąć. Oświecony ten idzie za nią krok za krokiem, znajduje jej kryjówkę i teraz stoi przy drzewie i u-

śmiecha się. To musi być warjat albo jakiś bardzo bezczelny człowiek. Jak się go pozbyć? Stefi musiała się też uśmiechnąć. Zamiast odpowiedzieć od siebie nieznanego wypowiedziała Stefi szablony frazes. Wypowiedziała go tonem, jakim się mówi do starego znajomego.

— No i co pan powie?

— Przedewszystkiem... wie pani... w tak ładny dzień... dzień dobry pani... nie wiem czy pani, czy panna...

Stefi uśmiechnęła się.

— Pani, pani, nie panna, ale niech pan sobie stąd idzie!

Uczyniła ruch, jakgdyby sama chciała się oddalić. Mężczyzna stał spokojnie.

— Nie odpowiedziała pani na moje przywitanie. Sądzę, że to nie jest w porządku.

— A to, że pan zaczyna obcą kobietę, to jest w porządku?

— O to tem będziemy mówić później. Ale na moje „dzieńdobry“ jeszcze pani nie odpowiedziała.

Stefi spojrzała na nieznanego z podwójną ciekawością i pewnem zdenerwowaniem.

— Dzień dobry, dzień dobry, ale niech pan już stąd ucieka.

— Nie, teraz pozostanę. Życzyliście sobie oboj dobrego dnia jak przyjaciele, nieprawdaż? Pani odpowiedziała mi, to jest moje pierwsze zwycięstwo.

— I ostatnie — przerwała Stefi.

— To się okaże. Można usiąść?

Nim Stefi zdążyła odpowiedzieć, mężczyzna już siedział obok. Był on, osiym blondynem, z oczu przebijała ta niezwykła pewność siebie, która już poprzednio uderzyła Stefi. To, że usiadłszy tak blisko, nie wywołał protestu kobiety, zwiększyło jeszcze jego pewność.

— Nazywał się... nie! Raczej wymyślę jakieś nazwisko. Berenson czy Hirszenon, przecież pani nie sprawa to różnicy. Nazwę się Nell, tak. Nell przez dwa „l“. Widziałem kiedyś w teatrze sztukę, której bohater Nell bardzo mi się podobał. I może między nami istnieje jakieś pokrewieństwo.

— Cóż to mnie wszystko obchodzi. Ta pani, która tu siedzi obok pana, chciałaby pana widzieć ot tam... — wskazała ręką drogę, prowadzącą w dół.

Mężczyzna bynajmniej nie przejął się tem powiedzeniem. Przeciwnie, każda jej odpowiedź, każde słowo wywoływało nowy żartobliwy atak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PODZIĘKOWANIE

JW Panu DOC. U. J. DROWI JÓZEFOWI SZYMANOWICZOWI w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 35, za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej i niebezpiecznej operacji u naszej Matki składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Za pełną oddania i poświęcenia opiekę w czasie choroby składamy również z głębi serca płynące podziękowanie W Panom Drom: STANISŁAWOWI HERZHAFTOWI, JÓZEFOWI GRUENHUTOWI, ADAMOWI BUTRYMOWI, JULJANOWI ALEKSANDROWICZOWI I MICHAŁOWI RUSINKOWI

DIAMENTOWIE.

KRONIKA



Wschód
słońca
3 m. 46

Zachód
słońca
19 m. 13

LIPIEC

28

SOBOTA

16 Ab 5694

„Salon 1934“ — dla powodzian

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, dbając o racjonalne wypełnianie chlubnych swych obowiązków przeznaczyło na znak oddźwięku wywołanego w uczuciach społeczeństwa katastrofą powodzi, całotygodniowy dochód ze występów na bieżącą wystawę sztuki, na rzecz nieszczęsnych ofiar straszliwej klęski. Hasło pomocy powodzianom usłuży nie tylko samemu swemu funduszowi życiowych rozbitków, ale spełni cele propagandy sztuki, doku mentowanej w „Salonie 1934“ charakterystycznymi i pierwszorzędnymi eksponatami tej wystawy. Ostatni tydzień lipca zachęci więdo niewątpliwie sfery inteligencji do obajzenia bogato zapelnionych łcian krakowskiego Pałacu Sztuki.

— Z KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI miasta Krakowa komunikują nam: że w dalszym ciągu akcji złożył w dniu 26 bm. na rachunek bieżący Nr. 103 p. t. „Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian“, otwary w tejże Kasie Oszczędności, — p. Inż. Karol Rolle, Członek Zarządu tej Instytucji kwotę zł. 50.

Równocześnie wszczęta jest dalsza akcja zbierania ofiar pieniężnych i w naturze wśród Pracowników Kasy, połączonego z nią Zakładu Zastawniczego oraz Oddziału w Podgórzu.

Konkurs na broszurę p. t. „Co każdy kupiec winien wiedzieć o nowym Kodeksie Handlowym?“

Centrala Związku Kupców w Warszawie ogłasza konkurs na broszurę pt. „Co każdy kupiec winien wiedzieć o nowym Kodeksie Handlowym“. Szczegóły konkursu będą niebawem podane w prasie.

Pracownicy za obniżką komornego

Dowiadujemy się, że Centralna rada pracownicza zajmie się w najbliższym czasie kwestją obecnej wysokości komornego. Rada uważa mianowicie, że przy obecnej skali zarobków, komorne jest wygórowane. W najbliższym czasie mają być podjęte kroki ze strony Rady w celu przedstawienia swego stanowiska miarodajnym czynnikom.

Przypomnieć należy, że odbyty niedawno w Warszawie ogólnokrajowy zjazd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych powziął również uchwałę za obniżką komornego.

— SEKRETARJAT NACZELNY A. H. H. AKIBA komunikuje: Wszelkie resorty Sekretariatu Naczelnego z dniem 26 bm. zostały przeniesione do n. j. s. kolonji centralnej. Wszelką pocztę oraz przesyłki należy kierować odtąd na adres: Kolonja Akiba dla S. N. Bańska Wyżna p. Szafłary, Pieniążki należy nadal przysyłać na dotychczasowe konto PKO.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

Trzy przerwy w komunikacji kolejowej na terenie województwa krakowskiego

Najpoważniejsza przeszkoda na Dunajcu pod Tarnowem

Odbudowa wszystkich linii kolejowych i dróg szosowych na terenie województwa krakowskiego posuwa się szybko naprzód, dzięki czemu o ile chodzi o ruch kolejowy okazało się możliwe przywrócenie normalnej szybkości na wielu odcinkach.

W tej chwili istnieją dwie przerwy w komunikacji kolejowej: pierwsza na szlaku Chabówka—Nowy Sącz, a mianowicie

od stacji Pisarzowej do Nowego Sącza.

Podróżni przesiadają się na stacji Limanowa z pociągu do autobusów, które odwożą ich do Nowego Sącza i odwrotnie. Przywrócenie komunikacji bezpośredniej spodziewane jest 30 bm. Druga przerwa na szlaku Kraków—Tarnów przy moście na Dunajcu.

Tu gorzej przedstawia się sprawa przywrócenia komunikacji bezpośredniej w związku z odbudową linii kolejowej, zniszczonej przez powstanie nowego koryta Dunajca. Otwarcie ruchu bezpośrednio spodziewane jest między 8 a 10 sierpnia Obecnie pasażerowie, o ile nie chcą korzystać z komunikacji okrężnej przez Skarżysko—Sandomierz, zmuszeni są przechodzić torami kolejowymi, omijając wy-

wy i błoto, co powoduje uciążliwy marsz na przestrzeni około półtora kilometra. Przeprowa przez odę odbywa się na pontonach. Zarząd kolejowy czyni wysiłki, mające na celu umożliwienie prze-

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, ziem samopoczuciu, podrażnieniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Zalec. przez lekarzy.

wozu kobiet i dzieci okrężną drogą kolejową długości około 20 km. co jednak napotyka na trudności terenowe i techniczne.

Ponadto istnieje jeszcze przerwa w komunikacji na kolei lokalnej Tarnów—Szczucin, a mianowicie od stacji Dąbrowa do Szczucina.

Celem skontrolowania postępu prac bawił w dniu wczorajszym na terenie dyrekcji krakowskiej minister komunikacji inż. Butkiewicz oraz podsekretarz stanu inż. Piasecki, który pozostanie jeszcze w terenie kilka dni dla osobistego kierowania od budową linii kolejowych i mostów szosowych.

Sądowy epilog „publicystyki“ rewolwerowej Współpracownicy „Wolnego Słowa“, „Głosu Publicznego“ i „Hasła Podwawelskiego“ na ławie oskarżonych.

Krakowskie władze policyjne dokonały w ciągu ostatnich miesięcy kilku aresztowań wśród wydawców i redaktorów pism brukowych, ukazujących się na terenie Krakowa. W związku z tem wdrożone zostały dochodzenia, które objęły szereg osób, a wynik ich konkretyzuje się w akcie oskarżenia, jaki onegdaj wpłynął do Sądu Okręgowego w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzuca wydawcom ukazujących się od kilku lat w Krakowie pism „Głos Publiczny“ i „Wolne Słowo“, że nie mając charakteru ideowego ani też wartości pod względem informacyjnym, drukowały artykuły, napadające na cześć i dobre imię rozmaitych osób, firm i instytucyj.

Choć pisma te nie posiadały żadnej łączności, to jednak treść i forma ukazujących się tam artykułów wskazywały na to, że pochodzą one z jednej i tej samej ręki. Potwierdziły to również wyniki śledztwa.

Wszystkie osoby, objęte aktem oskarżenia — a jest ich 14 — pracowały we wspólnym porozumieniu i trudniły się zbieraniem wiadomości hańbiących o rozmaitych osobach i instytucjach. Wiadomości te w drastycznej formie umieszczano w pismach „Wolne Słowo“ i „Głos Publiczny“. Atakowano często niewinnych ludzi, a motywem była nie tylko chęć szarpania ludzkiej czci i sławy, ale także cele materialne.

Starano się od zaatakowanych wymusić pewne kwoty, nieraz znaczniejsze opłaty wzamian za zaprzestanie pisania o nich.

Sposób działania był taki, że jeden spośród oskarżonych zwracał się do kupca lub przemysłowca, od którego spodziewano się znaczniejszego okupu i donosił mu w zaufaniu, że redakcja „Głosu Publicznego“ lub „Wolnego Słowa“ ma o nim jakieś kompromitujące wiadomości. Równocześnie proponowano danej osobie zaniechanie wydrukowania tej wiadomo-

ści wzamian za umieszczenie w pismach tych ogłoszenia, za które kazano sobie sownie płacić.

„Arzały się wypadki, że osoby szantażowane nie godziły się na płacenie haraczu, ale gdy po pewnym czasie frekwencja w ich przedsiębiorstwach zaczęła upadać, wszczynały pertraktacje z szantażystami i plachy żądane sumy.

Szczególnym postrachem byli oni dla właścicieli restauracji, kawiarni i lokali rozrywkowych. Tutaj bawili się wesoło, najczęściej zadarmo, a gdy właściciele lokali osmielali się żądać zapłaty, padali ofiarą, gdyż atakowano ich w napastliwy sposób.

Akt oskarżenia obejmuje następujące nazwiska: Franciszek Loboda (lat 48) redaktor „Głosu Publicznego“, Zygmunt Laksberger (lat 38), Józef Kuczyński (lat 51) redaktor „Wolnego Słowa“, Ludwik Gronus (lat 52) właściciel drukarni, Władysław Chłopiański (lat 24) urzędnik, Edmund Zdulecny (lat 40), artysta dramatyczny, dr. Norbert Knoebel (lat 34) adwokat, Tadeusz Hoffman (lat 34) aktor, Emil Kwasiński (la 61) emerytowany asesor kolejowy, Henryk Styrk (lat 46), Mojżesz Józef Silbiger (lat 28), Paweł Nottman (lat 57) fryzjer, Edw. Gronus (lat 27) redaktor „Hasła Podwawelskiego“, dr. Tadeusz Deronowski (lat 47).

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym dopuszczenie się, względnie usiłowanie dokonania szeregu szantaży. Między poszkodowanymi znajdują się: Cukiernia Turecka, inspektor Urzędu Poborowego p. Swolken, podpułk. Skorupski, p. Rudolf Janicki, Jan Wolny prezes rady nadzorczej Banku Spółdzielczego i Zjednoczenia Mieszczańskiego, Eljasz Kerner dyrektor Banku Spółdzielczego, firma Alba, Kawiarnia Savoy, firma „Herbewo“ i inni. Akt oskarżenia, obejmujący 28 stron druku w wyczerpujący sposób opisuje dokonywanie aktów szantażu. Sprawa znajdzie się na wokandy sądowej prawdopodobnie w przyszłym miesiącu.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. VII. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. dolarowa 52.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Do transakcyj doszło jedynie z papierów procentowych 4 proc. Prem. Poż. dolarową po kursie ustalonym nieco słabiej przy małych obrotach. Reszta w zastoju. Na pogiędźniu sytuacja podobna.

Weluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki.

— WPISY DO SZKOŁY Powszechniej Żyd. Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej (Brzozowa 5) odbywają się codziennie w sekretarjacie, w godzinach od 9—14 popołudniu.

przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5,28 i pół do 5,28 i pół. Czeki bankowe 5,27—5,29. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5,25, grubsze 5,26. Z innych walut Fur 4 szterling 26,60—26,75. Frank szwajcarski 172,50—183. Marka niemiecka gotówka 196—199, wypłata 202—204. Korona czechosłowacka 21,80—22.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Kraków, 27. 7. 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 22,25—22,75, biała stand. 21,75—22, targowa stand. 21,50—21,75, żyto dworskie stand. 16—17,25, targowe stand. 15,50—15,75, Owies dw. stand. 19—19,50, targ. stand. 18,50—19, Jęczmień browarniany stand. 16—16,50, na krupy stand. 14,50—15, Mąka pszenna gat. I A sc. wym. 0.20 proc. 37,50—38,50

Ślub Ernestyny Neid z Konradem Trachtenbergiem Kraków

odbył się we wtorek, dnia 24 lipca 1934 r.
w Haifie.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

I B sc. wym. 0,45 proc. 36,50—37, Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 0,55 proc. 26—26,50, I gat. 0,65 proc. 25—25,30. II gat. sitkowa po wym. 55 proc. 16,50—17, po wym. 65 proc. 14—14,50, razowa 20—21, Mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0,65 26,50—27, Tendencja mocna, dowozy małe.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 27. VII. Ceny transakcyjne: Zyto 195 ton 16 i pół. Ceny orientacyjne. Zyto bez zmiany, usp. stałe. Pszenica 21 1/4—21 i pół, Jęczmień jednolity 18 i pół do 18 3/4, zbiorowy 17 i pół do 18, browarowy 20—20 i pół, usp. stałe. Mąka żytnia bez zmiany. Mąka pszenna gat. I A C 29 proc. 56—39, B 45 proc. 34—34 i pół, C 55 proc. 33—33 i pół, D 60 proc. 32—32 i pół, E 65 proc. 31—31,00, gat. II A 20—55 proc. 30—30 i pół, B 20—65 proc. 29 i pół do 30, D 45—55 proc. 27—27 i pół, F 55—65 proc. 23 i pół do 24, gat. III A 65—70 proc. 21 i pół do 22, B 70—75 proc. 18 i pół do 19. Ogólnie usposobienie stałe.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 7. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 85, Lilpop 9,50—9,65, Starachowice 10,50—10,60. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 3 proc. prem. poz. budowl. 44,50, 4 proc. premjowa poz. inwest. seryjna 119, 5 proc. poz. konwers. 62—63, 5 proc. konwers. kolejowa 57,50, 6 proc. poz. dolarowa 71,50, 4 proc. poz. dolar. (dolarówka) 52,70, 7 proc. poz. stabilizacyjna 6,63—67. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123,95, Holandja 358,10, Kopenhaga 49,20, Londyn 26,67, Nowy Jork czek. 5,29 3/8, Nowy Jork telegr. 5,29 7/8, Paryż 34,90, Praga 21,98, Sztokholm 137,65, Szwajcaria 172,70, Włochy 45,43, Berlin 205. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5,28 i pół, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5,27 oraz 5,29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIELDA LWOWSKA

Lwów, 27. 7. O. Na dzisiejszej giełdzie pszenica, żyto, groch, mąka zwykływały w cenie. Także ceny innych artykułów zwykłyją. Tendencja naogół zwykływa, usposobienie silne.

Pszenica dworska Podwołoczyska 18,25—18,50, Lwów 19,75—20. Pszenica zbiorowa Podwołoczyska 17,25—17,50, Lwów 18,75—19. Zyto jednolite Podwołoczyska 13,75—14, Lwów 15,50—15,75, Zyto zbiorowe Podwołoczyska 13,25—13,50, Lwów 15—15,25. Groch Wiktorja Podwołoczyska 31—32, groch polny 20—21, groch zielony 21,50—23, groch Folgera 28—30. Wyka czarna 15—15,50, wyka szara 14—14,50, Lubin niebieski 8,50—9, Rzepak 37—38, Mak niebieski 43—44, mak siwy 37—42. Otręby jęczmienne Lwów 10—10,50. Inne kursa niezmienione.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20,21 i pół, Londyn 15,45 1/4, Nowy Jork 3,06 i 3/4, Bruksela 71,75, Medjolan 26,29 i pół, Madryt 41,90, Amsterdam 207,35, Berlin 118,50, Wiedeń of. 72,30, Wiedeń noty 56,75, Sztokholm 79,85, Oslo 77,65, Kopenhaga 69, Praga 12,74, Warszawa 57,95, Białogród 7, Ateny 2,92, Konstantynopol 2,03, Bukareszt 3,05, Helsinki 6,82, Japonja 92, Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 92,50, w Paryżu fr. fr. 1830, w Zurychu Dol. 67, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 7. Kursy otwarcia: Dillonska 84, Stabilizacyjna 113,75, Dolarowa 71,50, Warszawska 61,875, Śląska 65, Kursy zamknięcia: Dillonska 82,125, Stabilizacyjna 111, Dolarowa 67, Warszawska 61, Śląska 62 i pół. Tendencja słaba.

GIELDA METALI W LONDYNIE.

Londyn, 27. 7. Cynk dostaw. natychm. 13 7/8, termin. 13 5/8, Cyna natychm. 231 3/8—231 5/8, termin. 231 3/8—231 4/2, Str. 232, Ołów natychm. 10 1/8, termin. 11 1/16, Miedź natychm. 28 15/16—29 1/16, termin. 29 5/16—29 3/8, Elektrolit 32 1/4—32 1/2.

Kto zamordował Dollfussa?

Wiedeń, 27. 7. PAT. „Reichspost“ donosi, że główna część spiskowców, która usiłowała dokonać zamachu w urzędzie kanclerskim składała się z b. wojskowych, wydalonych z armii za kowania narodowo-socjalistyczne. Plan zamachu był już oddawna przygotowany.

W poniedziałek spiskowcy otrzymali rozkaz, aby trzymali się w pogotowiu. Uczyniono to przez wrzucenie do skrzynki pocztowej u drzwi mieszkań spiskowców karteczki z napisem, by około południa zebrali się w sali gimnastycznej niemieckiego Turvereinu. Zamachowcy rozbroili urzędników policyjnych, pilnujących urzędu kanclerskiego słowami: „W imieniu prezydenta policji Steinhausla i generalnego inspektora dra Gotzmana!“ Przeciwno prezydentowi policji Steinhauslowi i inspektorowi generalnemu Gotzmanowi wdrożone zostało postępowanie karne. Obaj znajdują się w areszcie śledczym.

Co do osoby „norderycy kanclerza „Reichspost“ donosi, iż jest nim 35-letni b. członek armii austriackiej Otton Panetta, który służył przez 17 lat w armii b. monarchji austriacko-węgierskiej. W czasie wojny służył w pułku „kaiserjägerów“. W tym

samym pułku jako oficer służył kanclerz Dollfuss.

Dziś pogrzeb

Wiedeń, 27. 7. PAT. Pogrzeb kanclerza Dollfussa odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. Uroczystości żałobne odbędą się o godz. 14.30 przed Ratuszem, gdzie wygłoszą przemówienia: prezydent Miklas, wicekanclerz Starhemberg, burmistrz Schmitz. Orszak pogrzebowy uda się następnie do kościoła św. Stefana. Na cmentarzu wygłoszą przemówienia minister Schuschnigg oraz przedstawiciel Frontu ojczyźnianego.

Pani Dollfussowa spodziewa się potomstwa

Wiedeń, 27. 7. PAT. Pani Elwina Dollfussowa jest przedmiotem ogólnego współczucia. Ze wszystkich stron świata otrzymuje ona depesze kondolencyjne. M. in. nadeszło pismo od b. cesarowej Zyty. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie p. Dollfussowa oczekuje w bliskim terminie potomstwa.

40 członków „legjonu austriackiego“ usiłowało przekroczyć granicę

Wiedeń, 27. 7. PAT. Wydany w południe komunikat urzędowy donosi, że walki w Styrii i Karyntji zupełnie ustały. Wojsko odbiera resztkom powstańców broń. Ostatnie gniazda oporu w St. Veit i Wolfsberg zostały rozbite.

W dwudniowych walkach padło według urzędowych cyfr ze strony wojska 20 do 25 żołnierzy. Z miejscowości Kollerschlag w Górnej Austrii nadeszła wiadomość, że dziś rano

przekroczyło 40 legionistów austriackich z Bawarii granicę austriacką.

Legjoniści cofnęli się jednak wobec stanowczej postawy austriackiej straży granicznej

zpowrotem do Bawarii.

100 osób zabitych

Londyn, 27. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Wiednia, iż trudno jest obecnie ustalić ilość poległych w walkach, jakie toczyły się w różnych miejscowościach Austrii. Wydaje się jednak pewnym, że zginęło przeszło 100 osób. — Heimwehra przyznaje, że w Styrii zginęło 28 osób.

Aresztowanie redaktora „Wiener Neueste Nachrichten“

Wiedeń, 27. 7. (PAT). Naczelny redaktor „Wiener Neueste Nachrichten“ Petrowicz został aresztowany.

Wielka katastrofa samolotu pasażerskiego w Niemczech

8 podróżnych i 3 członków załogi poniosło śmierć

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 27. 7. (R) Pod Tuttingen w Wirtembergii wydarzyła się dziś straszna katastrofa lotnicza. Samolot szwajcarskiej linii lotniczej, znajdujący się w drodze z Zurychu do Sztuttgartu spadł w lasach koło Tuttingen z wysokości tysiąca metrów, ulegając zupełnemu strzaskaniu. Ośmiu podróżnych i 3 członków załogi poniosło śmierć na miejscu.

Kronika katastrof

Berlin, 27. 7. (R) Na stacji kolejowej Wilmersdorf na linii Kotbus-Frankfurt n. Odrą zderzyły

się dwa pociągi towarowe, wskutek czego oba parowozy i 8 wagonów uległo zniszczeniu. Czterech kolejarzy zostało rannych.

Londyn, 27. 7. (L) W kopalni węgla w Nottinghamshire wydarzyła się wczoraj późnym wieczorem eksplozja, wskutek czego 31 górników odniosło ciężkie poparzenia.

Nowy Jork, 27. 7. (R) Na przejeździe kolejowym pod Shelton (Connecticut) dostała się grupa dzieci w wieku 12 do 14 lat pod dwa w przeciwnych kierunkach przejeżdżające pociągi osobowe, wskutek czego 6 dzieci zostało zabitych, a jedno odniosło ciężkie rany.

Interwencja posła Rosmarina

Warszawa, 27. 7. (ŻAT). Z ramienia Koła Żydowskiego, poseł dr. Rosmarin interwenjował dziś w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie losu 32 dziewcząt żydowskich i 4 mężczyzn obywateli polskich, skazanych przez sąd hajski na 4 miesiące więzienia i deportację z kraju za nielegalne przekroczenie granic Palestyny. Interwencja posła Rosmarina szła w kierunku udzielenia pozwolenia tym osobom na pozostanie w Palestynie.

Jerozolima, 27. 7. ŻAT. Sąd w Akko skazał 12 Żydów za nielegalny przyjazd do kraju na 3 miesiące więzienia i deportację z kraju. Pod tym samym zarzutem aresztowano 11 Żydów, w tem 2 kobiety.

Zboże dalej zwyżkuje

Warszawa, 27. 7. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiła dalsza zwyżka cen zbóż. Na giełdzie warszawskiej notowano na przykład pszenicę jednolitą 22 i pół do 23, wczoraj 21 i pół do 22, jęczmień na kaszę 17 i pół do 18, wczoraj 17 do 17 i pół. Wszystkie gatunki mąki pszennej poszły o 2 złote w górę w stosunku do cen wczorajszych. Na giełdzie poznańskiej dokonywano transakcyj żytem po 16 i pół zł. oraz notowano ceny orientacyjne: pszenicę 21 i jedna czwarta do 21 i pół, wczoraj 20 i pół do 20 i trzy czwarte, jęczmień jednolity 18 i jedna czwarta do 18 i trzy czwarte, wczoraj 17 i trzy czwarte do 18 i jedna czwarta.

„Bomby i polityka“

Testament polityczny Dollfussa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 27. 7. (R) „Excelsior“ przynosi dziś artykuł „Bomby i polityka“, napisany z końcem ubiegłego tygodnia przez kanclerza austriackiego dra Dollfussa. W artykule tym zmarły kanclerz austriacki występuje przeciw polityce gwałtu i przeciw posługiwaniu się w polityce aktami terrorystycznymi. Autor ubolewa, że pewna część młodej intelektualnej uważa siebie za większych patriotów, aniżeli są nimi członkowie rządu.

Zdaniem jego, jest to objaw chorobliwy, ponieważ właśnie te sfery nie cofnęłyby się przed wywołaniem największej katastrofy, byle tylko osiągnąć wytknięte sobie cele polityczne. Dr. Dollfuss zaznacza wreszcie, że wkrótce nadejdzie czas, gdy każde stronnictwo o charakterze narodowym będzie się musiało jasno wypowiedzieć, czy w swoich szeregach zechce w dalszym ciągu tolerować

zbrodniarzy, lub propagandystów zbrodni.

Wiedeń. 27. 7. PAT. W Wiedniu krąży pogłoski, że kanclerz Dollfuss pozostawił testament polityczny, w którym m. in. desygnuje także swego następcę. Koła bardzo bliskie zmarłego kanclerza oświadczają, że o jakimś specjalnym testamencie nic im nie wiadomo. Testamentem kanclerza Dollfussa w obszerniejszym znaczeniu są jego enuncjacje polityczne. Rada ministrów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu kontynuować dalej politykę Dollfussa.

Wiedeń. 27. 7. (W) Z kół oficjalnych donoszą, że ze względów politycznych wobec zamordowanego kanclerza nie należy oczekiwać, aby zmiany w rządzie przeprowadzone zostały w najbliższych dniach.

Nie będzie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 27. 7. (K) Wobec pogłosek o zwołaniu w przyszłym tygodniu Rady Ligi Narodów w sprawie wydarzeń austriackich z generalnego sekretarjatu wskazują, że po odpowiednich informacjach zasięgniętych w Paryżu, Londynie i Rzymie, nie jest prawdopodobnym, aby sprawa w studjum obecnym oddana została pod obrady Ligi Narodów. Jeżeli okaże się konieczność interwencji wówczas mocarstwa podejmą odpowiednie kroki z pominięciem Ligi Narodów.

Stanowisko Polski

Warszawa, 27. 7. Sin. Pisma prawicowe podają, że wobec wypadków, rozgrywających się w Austrii i ewentualnej interwencji państw w Berlinie, Polska zachowa się z rezerwą.

Wiedeń przecenia „gest“ Hitlera

Wiedeń, 27. 7. (W) Wiadomość o nominacji v. Papena posłem niemieckim w Wiedniu i o zwolnieniu sławionego Habichta, wywołała tu pewne uspokojenie. „Reichspost“ uważa ten gest Hitlera za propozycję pokojową. Specjalnie dymisja udziełona Habichtowi uważana jest za dowód, że Hitler wyrzeka się dalszych stosunków z hitlerowcami austriackimi.

Wiadomość tę podała „Reichspost“ w wydaniu nadzwyczajnym, które w wielu tysiącach egzemplarzy z samolotów rozrzucone zostało ponad Styrię i Karyntję, gdzie jeszcze tu i ówdzie docho- do do starć z hitlerowcami.

Nominacja v. Papena

Berlin, 27. 7. (R) Oficjalnie donoszą, że na wniosek kanclerza Hitlera prezydent Hindenburg zwolnił v. Papena ze stanowiska wicekanclerza i komisarza dla Zagłębia Saary i wyraził zgodę na

mianowanie go posłem austriackim w Wiedniu. W następstwie tego Hitler mianował v. Papena posłem w Wiedniu na pewien określony czas w misji specjalnej.

Sytuacja w Styrii

Wiedeń, 27. 7. PAT. Na konferencji prasowej udzielił dziennikarzom informacji o sytuacji w Styrii. Toczyły się tam drobne walki szczególnie w okolicach Aussee i Donawitz. W Leoben powstańcy kapitulowali i wydali broń. Straty wojska wynoszą 15 zabitych. Powstańcy wycofali się w rozsypanie.

Narodowi socjaliści usiłowali przerzucić swą akcję również i do Karyntji. W miejscowości Annabichl pod Klagenfurtem doszło do zaciętej walki między wojskami rządowymi a powstańcami. Powstańcy zostali rozbiti i rozprzeczni. 9 z nich zostało zabitych, a kilkudziesięciu odniosło rany.

Rintelen nie żyje

Londyn, 27. 7. PAT. Reuter donosi z Wiednia, że śmierć Rintelena została oficjalnie potwierdzona.

Jeszcze jeden zamach samobójczy dygnitarza?

Wiedeń, 27. 7. PAT. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek b. dyrektor policji Brandl, złożony z urzędu za knowania narodo-socjalistyczne, popełnił samobójstwo.

Dowódcy wojsk włoskich

Rzym, 27. 7. PAT. Na czele wojsk włoskich, zgrupowanych w Bolzano stoi gen. Priani, b. szef misji wojskowej w Albanji, na czele oddziałów zgrupowanych w Udine gen. Graziani, b. dowódca armji, która zajęła w swoim czasie Cyrenajkę.

Wymiana toastów w Moskwie

Moskwa, 27. 7. PAT. Na bankiecie, który się odbył wczoraj w ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej wygłosił przemówienie ambasador Łukasiewicz, wyrażając radość, że może podejmować przedstawicieli rządu sowieckiego i armji z okazji pobytu admirała Unruga i oficerów marynarki polskiej. Wobec bliskiego odlotu sowieckiej eskadry z rewizytą do Polski, gdzie oczekiwana jest z wielkim zadowoleniem, ambasador życzył lotni kom sowieckim pomyślnych wiatrów.

Następnie admirał Unrug wznosił toast na cześć sowieckiej marynarki wojennej. Wicekomisarz obrony Tuchaczewski wyraził w odpowiedzi wielką radość z powodu rozwoju stosunków polsko-sowieckich i rosnącej przyjaźni między obydwojema narodami. Ze szczególną radością mówca powitał przedstawicieli marynarki polskiej, wznosząc toast na cześć polskiej floty i za dalszy rozwój dobrych sąsiedzkich stosunków.

Na dworcu odjeżdżających w towarzystwie am-

basadora Łukasiewicza przedstawiciele marynarki polskiej żegnali przedstawicieli komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, komisarjatu obrony oraz personal ambasady Rzeczypospolitej Polskiej.

Moskwa, 27. 7. PAT. Ambasador Łukasiewicz, admirał Unrug oraz towarzyszący mu oficerowie powrócili dziś do Leningradu, powitani na dworcu przez konsula R. P. Belinę-Prażmowakiego, de legata komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, reprezentanta dowództwa marynarki wojennej i leningradzkiego okręgu wojskowego oraz sowietu miejskiego. Wieczorem odbył się bankiet na cześć gości polskich, wydany przez leningradzki sowiet miejski w ogrodach Peterhofu.

O północy ambasador Łukasiewicz wyjechał zpowrotem do Moskwy.

Wszystkie pisma codzienne zamieszczają obszernie sprawozdania z przebiegu wizyty polskiej floty wojennej w Leningradzie i Moskwie.

Kronika gospodarcza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 7. Sin. Naczelniczy Izby Skarbowych upoważnieni zostali do umorzenia podatku dochodowego, przypadającego od kwot, ofiarowanych przez płatników tego podatku na rzecz powodzi. Tak więc od wymierzonej sumy dochodu odliczone będą kwoty, otrzymane na rzecz powodzi, przez co zmniejszy się suma płaconego podatku. Izby Skarbowe będą umarzały podatek dochodowy od ofiar na rzecz powodzi nie generalnie, lecz na indywidualne podania płatników podatku dochodowego.

— Komisja dla badania spraw odroczeniowych pod przewodnictwem posła Kozłowskiego zakończyła już prace i niebawem zostaną ogłoszone jej wnioski.

— Odchyło się posiedzenie polskiego biura eksportu zboża. Na posiedzeniu tem omówiono sytuację na międzynarodowych rynekach zbożowych, na których zarysowuje się w ostatnich czasach wyraźna tendencja zwyżkowa. W związku z tem ustalone zostały wytyczne, któremi będzie się kierowało polskie biuro w akcji eksportowej.

Aresztowanie ukraińskiego bojowca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 27. 7. (O) W mieszkaniu proboszcza grecko-katolickiego w Skniłowie ks. Kowalnika, zaarrestowała policja poszukiwanego od dwóch tygodni bojowca U.O.N. Tłusza, sprawcę zamachu na komendanta policji w Wierzbowicach. Tłusz ma rany postrzałowe na piersiach i rękach. Początkowo zeznał on, że został napadnięty przez bandytów, później jednak okazało się, że usiłował on popełnić samobójstwo.

Pogrzeb ś. p. dyr. Babija

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 27. 7. (O) Dziś odbył się pogrzeb zamordowanego dyr. Babija. Pogrzeb odbył się na koszt państwa. Sprawca zamachu jest w dalszym ciągu nieprzytomny.

Afera fałszerska w Wieliczce

Wieliczka, 27. 7. (Zs) W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o przytrzymaniu dwóch osobników, podejrzanych o puszczanie w obieg fałszywych dziesięciozłotówek dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym wykryto i aresztowano całą szajkę fałszerzy. Aresztowani zostali: Józef Węglarz (lat 30), zegarmistrz i złotnik zamieszkały w Bochni, Franciszek Węglarz (lat 33), gospodarz zamieszkały w Gdowie i Karol Worychowski (lat 42), odlewacz metali z Bochni.

Aresztowani urządzili w mieszkaniu Franciszka Węglarza w Gdowie fabrykę monet dziesięciozłotowych. W czasie dokonanej tam rewizji znaleziono narzędzia, przy pomocy których spoczązono fałszyfikaty. Równocześnie znaleziono kilkanaście sztuk monet. Aresztowani, których osadzono narazie w więzieniu przy sądzie grodzkim w Wieliczce, przyznali się do czynu.

Zgon wiceprezesa komitetu żydowsko-amerykańskiego

Nowy York, (ŻAT.) W 63 roku życia zmarł tu znany żydowski prawnik, historyk i działacz społeczny Maks James Kohler, który odgrywał wybitną rolę w żydowskim życiu społecznym w Ameryce i był wiceprzewodniczącym komitetu żydowsko-amerykańskiego. Kohler położył wielkie zasługi w zakresie badań nad historją Żydów w Stanach Zjednoczonych.

Birbidżan ma już swój „rząd“

Moskwa, 27. 7. ŻAT. Prezydium wszechzwiązkowe go „Wcika“ mianowało komitet organizacyjny, który stanowić będzie rząd tymczasowy żydowskiego obszaru autonomicznego w Birbidżanie aż do wyborów krajowego komitetu wykonawczego na zjeździe miejscowych sowietów, który odbędzie się w grudniu. Zadaniem tego komitetu jest właśnie zwołanie zjazdu i zorganizowanie aparatu rządowego. Na czele komitetu stoi M. Heller, jako przewodniczący L. Górewicz jako sekretarz, pani A. J. Alperowicz kierowniczką urzędu planów państwowych i inni. Do komitetu należy jeden Rosjanin.

Zgon marszałka Lyaufey

Paryż, 27. 7. (R) Marszałek Lyaufey, który przed pewnym czasem ciężko zaniemógł, zmarł w południe.

Co mówi ks. Starhemberg

„W Austrii niema i nie będzie prześladowań antysemitycznych“

Wiedeń, 27. 7. PAT. W rozmowie z przedstawicielem „Daily Express“ oświadczył wicekanclerz ks. Starhemberg, że jeżeli rząd niemiecki nie będzie w stanie utrzymać w ryzach narodowych socjalistów w Monachium, wówczas trzeba będzie się obawiać wszystkiego, w szczególności interwencji obcej i wojny europejskiej.

Ks. Starhemberg oświadczył dalej, że w Austrii niema i nie będzie prześladowań antysemitycznych ani też pogromów.

Z Prusami — zakończył ks. Starhemberg — nie mają Austriacy nic wspólnego oprócz języka.

Wiedeń, 27. 7. PAT. „Weltblatt“ donosi z Mariboru, że od wczoraj granicę jugosłowiańską przekraczają setki partyzantów narodowo-socjalistycznych, uciekających ze Stryji.

Jugosłowiańska straż graniczna rozbraja ich i internuje.

Nie mieli żadnego związku...

Berlin, 27. 7. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje: „Voelkischer Beobachter“ pisze, iż dziś znanych już jest wiele danych o ostatnich wydarzeniach w Austrii i wszystkie dają jednomyślnie podstawę do stwierdzenia, że narodowi socjaliści nie mieli (!) z temi zajściami żadnego związku (!). Zupewnym już absurdem jest, że rząd niemiecki miał coś wspólnego z samym zamachem lub wywołaniem go.

„Voelkischer Beobachter“ w nadzwyczajnym wyda-

niu wyraża się z zadowoleniem o wyjeździe Papena do Wiednia, podkreślając, że z państwem, które ma wspólny język, wspólną krew i taką samą kulturę należy żyć w uregulowanych i dobrych stosunkach. Narodowo-socjalistyczny rząd Rzeszy nie myśli o tem, by występować wobec Austrii w roli zwierzchnika. Jest samo przez się zrozumiałe, że Niemcy tak będą się odnosić do spraw państwowych Austrii, jak tego wymagają stosunki międzynarodowe.

Straty ludności żydowskiej w Nowym Sączu

Warszawa, 27. 7. ŻAT. Biuro warszawskie ŻATnej otrzymało od gminy żydowskiej w Nowym Sączu sprawozdanie o stratach, poniesionych przez ludność żydowską podczas powodzi. Około 350 rodzin żydowskich dotkliwie ucierpiało na skutek powodzi, kilkadziesiąt domów żydowskich jest w takim stanie, że nadaje się tylko do zburzenia. Większość rodzin żydowskich straciła dach nad głową i warsztaty pracy. Straty zostały oszacowane na przeszło milion złotych.

Jest to sprawozdanie prowizoryczne, przygotowane wywany jest szczegółowy wykaz strat.

Posłowie z woj. krakowskiego u p. premiera

Warszawa, 27. 7. PAT. Dnia 27 bm. w godzinach popołudniowych p. Premier Kozłowski przyjął posłów: Hylę i Gwiżdża, którzy jako posłowie z terenu województwa krakowskiego w imieniu grupy BBWR. przedstawili p. Premierowi szereg spraw związanych z akcją pomocy ludności województwa krakowskiego dotkniętej klęską powodzi.

Pan premier Kozłowski wysłuchał uwag posłów b. życzliwie oświadczając, że przedstawione mu postulaty ludności województwa krakowskiego będą w ramach ogólnej akcji pomocy uwzględnione.

Wzruszająca ofiara

Warszawa, 27. 7. PAT. Wśród licznych ofiar na rzecz powodzi jedną z najbardziej wzruszających i wymownych jest złożenie przez 56 bezrobotnych, za-

trudnionych przy robotach publicznych na terenie Targówka kwoty 34.50 zł. z jednoczesnym wyrażeniem nadziei, że za ich przykładem pójdą i inni.

Wisła opada

Warszawa, 27. 7. PAT. Około północy stan wody na Wiśle wynosił 3.50 m ponad normalny. Woda stale opada. Niemniej jednak stale ostre pogotowie będzie utrzymane dopóty, dopóki poziom wody nie opadnie poniżej 3 metrów ponad normalny, bowiem może zajść możliwość przerwania wałów. Oddziały wojska poza służbą łączności i żandarmerją zostały zwolnione. Ilość robotników zredukowana została do koniecznej dla utrzymania i umacniania wałów. Zwolnione zostały również oddziały harcerskie i Związku Strzeleckiego.

Toruń, 27. 7. PAT. Wczoraj wieczorem stan wody na Wiśle pod Świeciem wynosił 5.88 m ponad normalny. Woda zalała most ruchomy między Nowym a Starem Miastem w Świeciu. Przejazd na tym odcinku odbywa się łodziami. Woda zalała ogrody na Starem Mieście, sięgając domów mieszkalnych. Woda wtargnęła również do kościoła farnego. W Toruniu poziom wody już upada.

Bydgoszcz, 27. 7. PAT. Woda w Wiśle powoli opada. Dziś rano stan wody przy Brdy-Ujściu wynosił 7.60 czyli spadł o 16 cm. Woda w Brdzie pod Bydgoszczą sięga 72 cm ponad normalny.

Gdańsk, 27. 7. PAT. Stan wody na Wiśle wynosił wczoraj pod Gdańskiem 2.25 m ponad normalny. Rzeka zalała łąki i drogi nie wyrządzając większych szkód. Woda podnosi się stale. Dotychczas jednak sytuacja nie jest groźna.

Bomba w paryskiej kolejce podziemnej

Paryż, 27. 7. PAT. Na stacji kolejki podziemnej w Montparnasse wydarzył się dziś tragiczny wypadek który pociągnął za sobą śmierć jednego urzędnika kolejowego. Konduktor znalazłszy w wagonie 1. kl. pozostawiony pakunek odniósł go do naczelnika sta-

cji, który przystąpił do spisania protokołu.

W tym czasie paczka eksplodowała wskutek czego naczelnik stacji odniósł tak ciężkie rany, że zmarł przed odwiezieniem do szpitala. Konduktor zaś odniósł ciężkie rany.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

— We czwartek rozegrała w Łodzi wiedeńska drużyna piłkarska „Austria“ mecz z „LKS“, wygrywając zdecydowanie 4:1 (2:0). Łodzianie uzyskali jedyny punkt z karnego. Widzów 2.000.

— W międzymiastowym meczu tenisowym Oslo—Łódź po pierwszym dniu gier prowadzą Norwegowie 2:0. Smith pokonał Grohmana 6:1, 5:2 a Haanes zwyciężył Froedera 6:1, 6:2.

— Na zawodach w Sztokholmie biegacz amerykański Hardin ustanowił nowy rekord świata w biegu na 400 m z płotkami, mając wynik 50.6 sek. Na tych samych zawodach Amerykanin Ben Aestman pobił rekord światowy na 600 m. wynikiem

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

Warszawa, 27. 7. (Sin) Pod przejeżdżający przez ul. Okopową tramwaj wpadła 5-letnia dziewczynka Cypora Silberstein. Przechodzący mężczyźni podnieśli tramwaj, z pod którego wydobyte całą i zdrową dziewczynkę. Matkę pociągnięto do odpowiedzialności za brak dozoru nad dzieckiem.

1.18.4 min.

— Finale gry pojedynczej panów w turnieju rozegranym w Abacji sensacją było niespodziewane zwycięstwo młodego tenisisty czeskiego Hechta nad znaną rakieta włoską Palmieri w stosunku 6:3, 8:6, 6:1.

Bl. p.

Leon Brenner

KUPIEC

zmarł w Krakowie po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 27 lipca b. r. na cmentarzu żydowskim w Krakowie o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, córka i synowie.

Minister Beck powrócił do Warszawy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Ryga, 27. 7. (R) Spowodu choroby małżonki minister Beck wyjechał dziś popołudniu do Warszawy.

Warszawa, 27. 7. Sin. Dziennikarze polscy, którzy towarzyszyli ministrowi Beckowi w jego podróży do Estonii zostali przyjęci przez łotewskiego ministra spraw zagranicznych Muntelsa, a następnie przez min. Becka. Obaj ministrowie podkreślili zgodność poglądów między Łotwą a Polską na zagadnienie stosunków między obydwojma państwami, oraz aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.

Groźny pożar w Słomnikach

(rg) Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w miasteczku Słomniki koło Miechowa. Ogień wybuchł w jednym z domów przy ul. Sobieskiego, poczem w szybkim tempie przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Na pomoc przybyły straże pożarne ze Słomnik, Miechowa, Proszowic i wsi okolicznych. Spowodu szerokiego rozprzestrzenienia się ognia musiano jednak wezwać straż pożarną z Krakowa. O godz. 14.30 wyjechały z Krakowa 3 plutony straży pożarnej, która po przybyciu na miejsce przystąpiła do akcji ratunkowej. Po półgodzinnej walce udało się opanować niszczący żywioł i pożar zlokalizować. Ogółem spłonęły 4 domy, 6 chlewków, oraz zabudowania gospodarcze. Domy te były własnością Jana Madejskiego, Teodora Domagalskiego i Antoniego Duszyca.

Jak ustalono pożar spowodowały dzieci pozostawione bez opieki w jednym z domów, które bawiąc się zapalnikami spowodowały wybuch ognia. Szkada wynosi 20,000 zł. i jest ubezpieczona w P. Z. U. W.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— ZESPÓŁ TEATRÓW LWOWSKICH, kończący swą gościnę w Krakowie, daje dziś w sobotę „Fraulein Doktor“ J. Tepy po cenach znizowanych. Jutro w niedzielę, po raz ostatni wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ w inicyalizacji L. Schillera, po cenach znizowanych.

— LETNI TEATR ŻYDOWSKI (Strada 11) Dziś rozpoczynają się występy znakomitej artystki żydowskiej Mirjam Koralewej. Premiera dzieła „Wiejskich wesel“, zapowiada się bardzo dobrze. Bilety w kasie teatru.

— DI IDISZE BANDE W KRAKOWIE. Głosna w całej Polsce „Di Idisze Bande“ po sukcesach we Lwowie przyjeżdża do Krakowa. Na czele zespołu stoi królowa operetki żydowskiej A. Grossberg. Wraz z nią przyjeżdżają obecnie najlepsi żydowscy artyści rewjowi jak: Liljanka, Rappel, Fejrigszajn, Lederman, Kac, Liebgold, Rotman i inni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Pieśń serca“ i rewja.
APOLLO: „Kobieta i bestja“.
ATLANTYK: „Boczna ulica“ (John Boles, Irena Dunne).

— BAGATELA: „Mandzurja plonie“, poniedziałek: „100 pociech“.

DOM ŻOLNIERZA: „Trujące usta“ (Raquel Melier).

PROMIEN: „Osłona“ i „Carowa“ (John Ethel i Lion Barrymore).

SŁONKO: „Pierwsza miłość Kościuszki“.

SZTUKA: „Świat należy do ciebie“ (Leon Schmidt)

ŚWIT: „Bohaterowie stepu“.

UCIECHA: „Dziś na ulicy“.

WANDA: „Posażna jedynaczka“ (Marion Davies, Farrel MacDonald, Irena Brown).

Kronika krakowska

— **DZIŚ DYŻUR NOCNY LEKARZY:** Dr. Cwi-
kliński, Kraszewskiego 12, tel. 152-51, Dr. Gold-
man, Wielopole 11, tel. 176-95, Dr. Singer, Sar-
go 1, 19, tel. 121-89, Dr. Tochowicz, Karmelicka 9,
tel. 177-37.

— **DZIŚ DYŻUR NOCNY APTEK:** Rynek 22, ul.
Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada
17, Dietla 76 i w Podgórzu ul. Brodzińskiego 1.

— **AKADEMJA ŻALOBNA.** Staraniem org. Brith
Trumpeldor w Krakowie, odbędzie się w niedzielę,
dnia 29 bm., o godz. 20.15 punkt. w Sali Repr. Żydo-
wskiego Domu Akademickiego Wielka Akademia
Żałobna, ku czci 5-tej rocznicy poległych w wypad-
kach palstyńskich. Referat okolicznościowy wygło-
si: tow. dr. Jakób Schächter. Hymn żałobny „Ejl
molej rachamim“ odprawi prof. Baruch Sperber oraz
chór „Hazamir“. Wstęp wolny.

— „HAZAMIR“. Wzywa się wszystkich członków
chóru do stawienia się w komplecie dnia 29 bm.
godz. 7.45 wiecz. w Żyd. Domu Akad.

— **ZWIEDZANIE BAROKOWEGO KOŚCIOŁA**
ŚW. ANNY, grobu św. Jana Kantego, słynnych rzeźb
dekoracyjnych B. Fontany, nadto zwiedzenie ko-
ścioła gr.-kat. św. Norberta z ikonostasem Matejki i ba-
rokowego refektarza w Coll. Chemicum, odbędzie się
dziś, w sobotę, jako 23. wycieczka nauk. Tow. Mił-
ośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego.
Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.30 po-
poł. przed kościołem św. Anny.

— **SPRZEDAŻ KART TRAMWAJOWYCH.** Dyre-
kcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej za-
wiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaż znaczków
abonamentowych do kart tramwajowych normalnych,
ulgowych, oraz bloczków bez legitymacyj, biletów
tygodniowych porannych i ulgowych powrotnych,
odbywać się będzie od 1-go sierpnia br. w poczekal-
ni tramwajowej obok Głównej Poczty od godziny
7.30 do 21-szej bez przerwy i bez względu na dni
święteczne. Znaczki ulgowe w Poczekalni będą sprze-
dane tylko do 3-go każdego miesiąca włącznie,
później nabyć je będzie można w Dyrekcji Krako-
wskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, w biurze abo-
namentów. Dotychczasowa sprzedaż abonamentów w
sklepie Gazowni Miejskiej, Plac Szczepański, zosta-
je zniesiona z dniem 1-go sierpnia br.

— **WŁAMANIE DO PRACOWNI RYTOWNICZEJ.**
Nocy onegdajszej dostali się nieznani narazie spraw-
cy przy pomocy dobrego klucza do pracowni ry-
towniczej Józefa Trębacza w Ryнку Gł. 1, 9, skradli zegarek złoty, 10 wiecznych piór, 10 ołów-
ków srebrnych „Pelikan“, 4.000 sztuk srebrnych mo-

Z działalności Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian w Krakowie

Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian w
Krakowie rozwinął szeroką i wydatną działal-
ność. W pierwszym rzędzie idzie o zebranie fun-
duszów z pośród społeczeństwa i od rządu oraz o
zaspokojenie potrzeb dotkniętej powodzią ludności
Ogólna suma wpływów gotówkowych zamyka
się obecnie sumą 255,661 zł. (w tem pomoc rządu
145 tys.). Poważną jest pomoc społeczeństwa w
garderobie (dziennie przychodzi do 80 paczek),
którą po dezynfekcji wysyła się do dotkniętych
powodzią okolic. Wśród garderoby jest wiele rze-
czy zbytecznych, jak stare kapelusze damskie, kol-
nierze, krawaty itp.

Akcja aprowizacyjna napotykała początkowo na
wielkie trudności, obecnie jednak toczy się bardzo
pomyślnie. W pierwszych siedmiu dniach wysłano
774000 kg. mąki. Środki spożywcze wysyłano
wszystkimi środkami komunikacyjnymi. Samo-
loty przewiozły 700 paczek żywnościowych, pontony
galary i statki tysiące kg. chleba, słoniny, kawy
konser. oraz odzież. Ekspedycje samochodowe oz-
wiozły ponad 30,000 kg. chleba i kilka wagonów
solii jadalnej i dla bydła. Uruchomienie ko-
munikacji kolejowej pozwoliło na wysłanie transportów
żywnościowych do Bochni, Brzeska, N. Targu, Zy-
wca, Limanowej.

Równocześnie zwrócono się z prośbą o pomoc
nad ludnością ewakuowaną na teren sąsiednich
województw do władz państwowych celem zorga-
nizowania tam Komitetów Pomocy Powodzianem.

nogramów, 10 sygnatów srebrnych połączonych z ka-
mieniami (4 sygnaty złote z kamieniami, 1 kg. blachy
srebrnej, 15 gr. złota sproszkowanego, kilkadziesiąt
monogramów złotych, 20 karatów diamentów suro-
wych, 2 papierońnice srebrne, kilkadziesiąt odznak
lotniczych srebrnych, łącznej wartości 3780 zł.

— **NA CELE KOLUMNY SANITARNO-RATOWNI-
CZEJ DLA POWODZIAN,** utworzonej przy Związku
Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski,
Oddział w Krakowie, pod egidą Polskiego Czerwone-
go Krzyża złożyli zamiast kwiatów na trumnę
błp. wiceprezydenta Dra Ignacego Landaua: Nata-
lja Landauowa zł. 100, Fanny i Filip Freundowie
zł. 25, Prof. Dr. Rafałowie Taubenschlagowie zł. 50,
Marek i Helena Marguliesowie zł. 50, Leon i Franci-
szka Marguliesowie zł. 15, Dyr. Leopold J. Spira
zł. 25, Radny Fryderyk Freund zł. 25, Regina Wit-
lin, Warszawa zł. 5., Natan Stern zł. 5, Dr. Ferdynand
Tilles zł. 5, Dr. Henryk Gehorsam zł. 10.

Pomoc województw jest duża. Dotychczas zaawil-
zowano około 110 wagonów paszy, zaś woj. bia-
łostockie zadeklarowało jej 50 wagonów. Komitet
Wojewódzki zakupił wiele wagonów siana, koni-
czyny i słomy oraz 170,000 kg. otrąb, które wy-
ślano do powiatów nadwiślańskich.

Nadchodzące paczki żywnościowe wysyła się
bezpośrednio. Kilka dworów darowało siano i sto-
mę. Kol. J. P. W. w Poznaniu wysłało transport
bydła, zaś powiat tomaszowski zadeklarował 17
sztuk bydła, którego wysyłkę wstrzymano spow-
odu braku paszy w dotkniętych powodzią powia-
tach. Dąży się również do utrzymania pogłowia
bydła i nierogacizny, oraz organizuje się akcje
skupu tegoż w zniszczonych powiatach.

Podkreślić także należy bezinteresowną pomoc
organizacji: Związku Strzeleckiego, Akademickie-
go Oddziału Z. S., Organizacji Młodzieży pracują-
cej, Legionu Młodych oraz Zw. P. M. D., które
wydelegowały ludzi do pracy w Komitecie Urzę-
dniczy województwa pracują po kilkanaście godzin
dziennie bez wynagrodzenia za godziny radlicz-
bowe.

SKŁADKI NA POWODZIAN

Do Kasy w Ratuszu Miejskim złożono na rzecz
powodzian Województwa Krakowskiego wskutek
ogłoszonej swego czasu odezwy następujące skład-
ki: P. Teodor Gieszczykiewicz zł. 10, p. Paweł Mu-
cha zł. 5.05, Dr. Szymon Feldblum zł. 40, Adwokat
Dr. Zygmunt Lilienthal zł. 50.

DZIŚ W KRAKOWIE:

Bnej-Sjon, 3 pop. spacer organizacyjny. Zbiórka
przed parkiem podgórskim. Wrazie niepogody zbiór-
ka w lokalu. Irgun Haiwrim. Zbiórka o 4 pop. Kom-
itet Lokalny KKL w Podgórzu, 9 wiecz. posiedzenie
Komitetu w lokalu „Hatchija“, Józefińska 4. Merkaz
Hacelrim, 3 pop. zebranie połączone z wycieczką.
Rykez Witkin. 8 wiecz. Wieczorynka z referatem.
Stronictwo Państwa Żydowskiego. 4 pop. Mikołaj-
ska 9, plenarne zebranie z referatem pt. „Aktualja
palestyńskie“. Goście mile widziani.

— „JEHUDA“. Obóz w Ostrowsku zakończony.
W sobotę godz. 3.30 spacer. Wrazie niepogody zebra-
nie Stradom 5.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

REWIZJONISTA: Na obydwu wydziałach trzeba
wnosić podanie o przyjęcie. Termin — początek
września.

„KONSERWY RYBNE“: Narazie istnieją drob-
ne przedsiębiorstwa, ale przemysł ten ma duże wi-
doki rozwoju.

SWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO, KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGUERIACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31 - KOLZAJA 12

„GYNEKOL“
środek toaletowy dla intymnej higieny Pań.
Do nabycia w aptek. i drog. — Główny Skład:
E. MATULA — KRAKÓW, HELCŁÓW 17, 197x

KRYNICA UL. LESNA, TELEF. 354
(DRUGA DÓ, „ZACISZA“)
KOMFORTOWY PENSJONAT
„TOSKA“ Heleny Hanemanówny

dotychczas. wieloletn. właśc. pensj. w Zakopanem.
Piękne położenie wśród lasu. Bieżąca ciepła i zimna
woda w pokojach. Tarasy i balkony. — W pobliżu
basen i plaża.

WŁASNE AUTO BEZPŁATNIE DO UŻYTKU P. T.
GOŚCI DO ŁAZIENEK I Z POWROTEM.

Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna.
W sezonie I. i III. ceny pobytu znacznie niższe.
Sezon od 1 maja do 31 października.

ZAKOPANE Pensj. „ANASTAZJA“
ul. Zamojskiego. Tel. 344

Zarząd FLORY SINGEROWEJ. Przyjmuje —
po gruntownym remoncie — zamówienia na
komfortowe pokoje z bieżącą wodą. 51x

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk:
konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich,
krawieckich i t. p.
poleca B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9

L. Bud. M. N. 227/34.

PRZETARG

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie
ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony:

- 1) na dostawę żwiru,
- 2) na wykonanie ławy żwirowej przy budowie
Muzeum Narodowego w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Kierow-
nictwie Budowy Muzeum, główny gmach Magi-
stratu, III. piętro, w godzinach urzędowych od 12
— 14-tej, gdzie również otrzymać można odnośny
formularz ofertowy za opłatą 1 Zł.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej
należy złożyć w Głównej Kasie miejskiej i kwit
dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa:

- 1) dla dostawy żwiru — dnia 3 sierpnia 1934 r.,
- 2) dla wykonania ławy żwirowej — dnia 10 sier-
pnia 1934 r. godzina 12-ta w południe, poczem na-
stąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez
wadjum lub na nieprzepisanych formularzach,
rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wy-
bór ofert, względnie nieprzyjęcie żadnej bez po-
dania przyczyny.
206kr

Prezydent miasta:
DR. KAPLICKI m. p.

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO,
CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE —
WIELOKROTNIE
LEPSZE!
OLZA
PREZERWATYWA

8:4711.
Orzeźwia i odświe-
ża o każdej porze
Eau de
Cologne

Wyrobione całkowicie
w Dzieńsiecach, Śląsk Cieszy.

— **KOLONJA AKADEMICKA KRÓŚCIENKÓ AD
SZCZAWNICA.** Kolonja mieści się w pięknie położo-
nem uzdrowisku i letnisku Króścienko n/Dunajcem,
u stóp Pienin. Wycieczki górskie, stała przepustka
na stronę czeską, rzeka, kort tenisowy i inne urzą-
dzenia gimnastyczno-sportowe, dancing w miejscu,
wygodne pomieszczenie w murowanych willach i 5-cio-
krotny pożywny wikt, stwarzają w sumie możliwości
miłego spędzenia wakacyj. 75 proc. zniżka kolejowa
w obie strony tylko dla Lwowa. Wyjazd ze Lwowa
2-go sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje do 30 b. m. Two
Rygorozantów, Lwów. — Teresy, 26 A. 202x

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy : . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

Posad poszukują

SIOSTRY PIEŁĘGNIAR
KI kwalifikowane, Kra-
ków, Józefińska 29, —
telefon 120-44. 5151kr

STROICIEL Bild obniżył
znacznie cenę: Podgórze,
Widok 6/6. Telef. 177-72.
3564g

MISTRZ kuśnierski z dłu-
goletnią praktyką obej-
mie kierownicze stanow-
sko w dziale futrzano-
kuśnierskim. Zgłoszenia
pod „Ucziwy“ do Adm.
„N. Dziennika“. 4416g

RUTYNOWANY bilansi-
sta poszukuje zajęcia sta-
łego lub dorywczego. —
Zgłoszenia do Adm. „N.
Dziennika“ sub „Doświa-
dzenie podatkowe“.
4413g

MŁODY rutynowany ku-
piec, mogący dać kaucję
do Zł. 15.000, szuka po-
ważnego zastępcy. —
Zgłoszenia pod „Repre-
zentatywny“ do Admin.
„N. Dziennika“. 4418g

Wolne posady

POSZUKUJEMY zdolne-
go agenta z branży biżu-
teryjnej, z kaucją. Pew-
ny zarobek! Zgłoszenia
pod „Kaucja“ do Admin.
„N. Dziennika“. 4409g

Lokale

LOKAL, FLORJANSKA
L. 25 ZARAZ DO WYNA-
JĘCIA — WEJŚCIE
PRZEZ SIEN — ORAZ 5
POKOI, KUCHNIA, KOM-
FORT. — WIADOMOŚĆ
TAMŻE. 6250x

POKÓJ frontowy, słone-
czny, komfort, do wynaj-
ęcia: ulica Bonerowska
l. 2/4. 4427g

DO WYNAJĘCIA 1 po-
kój lub dwa, ewentualne
z użyciem kuchni, kom-
fort, I. piętro, może być
na biuro. Zgłoszenia pod
„Ul. Sarego“ do Admin.
„N. Dziennika“. 4414g

POKÓJ frontowy, osobne
wejście, umeblowany, dla
jednego pana, tanio do
wynajęcia. Zgłoszenia od
godz. 8—10 i od 2—4 Po-
wiśle 9, m. 4. 4425g

PRZECHOWANIE me-
bli i towarów w suchym
składach, oraz najtaniej
PRZEPROWADZKI —
uskuteczna „HERMES“
Biuro spedycyjne, Kra-
ków, Stolarska 13.

Różne

„NINON“ Instytut Ko-
smetyczny, Kraków, Ry-
nek Gł. 34, I. p. oficyny
Specjalność przyszcze,
wągry, maski ziołowe. —
Kosmetyki francuskie
Porady darmo. 6048k

SZYLD emaljowany za-
mawiaj wprost we fabry-
ce, tanio, szybko, solid-
nie: „Emaljarnia“. Fab-
ryka szyldów emaljowa-
nych, Kraków, Dietla 81
telef. 147-39.

MINA PFEFFERBERG,
Kraków, Poselska 9, te-
lefon 165-67, Wytwórnia
artystycznych robót ręcz-
nych, — poleca: Firanki,
Kapy, oraz kompletne
artystyczne urządzenia
wnętrza domów. 5245kr

NIEOSADZAJĄCA się
śnieżno białą, szlamowa-
ną kredę zagraniczną do
starcza po cenie umiar-
kowanej: Markus Mahler
Nowy Sącz. 141x

FIRANKI, kapy, serwety
oraz kilimy poleca naj-
taniej artystyczna pra-
cownia „Holcerowej“ —
Kraków, Jasna 8, prze-
cznica Sebastjana. 4426g

ZAPEWNIAM stałą egzy-
stencję przystępującemu
z kapitałem 10.000 Zł. —
Zgłoszenia: „Interes go-
tówkowy“ do Adm. „N.
Dziennika“. 4424g

UNIĘWAŻNIAM skradzie-
ne książeczki: wojskową
P. K. O. Nr. 67183C, Ubez-
pieczalni i dowód osobi-
sty, wszystkie wystawio-
ne na nazwisko Eisen
Saul Jakób, ur. 22 maja
1907, Kraków. 207k1

Sprzedaj

DYWANY ręczne kilimny
„DYWAN“, KRAKÓW,
KINGI 9. Filja: Szew-
ska 4. Naprawa, czysz-
czenie, prostowanie.
2528kr

PYJAMY damskie, pięk-
ne, plażowe i pokojowe,
męskie szlafroki i bon-
jourki oraz wiatrówki w
wielkim wyborze poleca
Wytwórnia Pyjam, Kra-
ków, Koletek 1, róg ul.
św. Agnieszki. 6126kr

POSIADAM na składzie
kasę ogniotrwałą, oka-
zyjnie do nabycia: Ganz,
Dietla 40. 213kr

OKAZYJNIE sprzedaje pi-
kną, nowoczesną sypial-
nię, jadalnię i gabinet —
Wytwórnia Mebli „Meblo
pol“, Jasna 2. 211kr

MEBLE KUCHENNE, —
PRZEDPOKOJOWE, pier-
wszorządne, nowoczesne
— pokoje dziecięce po-
leca Petzenbaum, Ry-
nek gł. 12, Pasaż.

DOM murowany 6 pokoi
wodociąg, elektryka, o-
gród, do sprzedania: ul
Juljusza Lea 76. 4421g

MEBLE, SCHOR, Kra-
ków, SZPITALNA 40 —
poleca także meble laki-
erowane, pokoje dziecię-
ce, meble kuchenne.
6275kr

OKULARY —
NAJTANIEJ optyk
GRÖSSLER, — Kraków,
Grodzka 41, telef. 126.00

NOWOCZESNE MEBLE
polerowane kuchenne od-
porne przy centralnym o-
grzewaniu, wykonane we
własnym zakresie poleca
Langer, Kraków, Jana 2
(Feniks), dawniej Sienna
3. 6044k

DOBRCZE prosperujący
interes w centrum mia-
sta, spowodu wyjazdu
do sprzedania. Zgłosze-
nia pod „Dobra egzysten-
cja“ do Adm. „N. Dzien-
nika“. 4402g

LINY druciane stalowe
dostarcza „Meteor“, Kra-
ków, św. Krzyża 7, tele-
fon 143-21. 4420g

Mauka i wychowanie

PALESTYŃSKIE JEZY-
KI: hebrajski, angielski.
gruntownie, z literaturą
oraz pisowni i gramatyką
ARABSKĄ uczy metodą
szybką lingwista Szapira
zbiorowo lub indywidual-
nie. Ceny minimalne. —
Zgłoszenia: ul. Meiselsa
l. 11, telefon 174-54, mi-
odosytia Sacka. 4422g

ZAKOPANE Tel. 382

כשר „DWOREK“

Pensjonat rytualny **JOZEFA EHRLICHA**
obok dworca kolejowego i nowootwartej plaży
Pierwszorządny rytualny pensjonat, otoczony
lasem szpilkowym, o powierzchni 5.000 m. kw.
i oddalony od kurzu.
Słoneczne pokoje, werandy, woda bieżąca w
każdym pokoju, kort tenisowy (dla gości bez-
płatnie), radio, pianino, wykwiłtna kuchnia,
doborowe towarzystwo.
Wszelkie wygody. 6256 Ceny przystępne

TROCHE HUMORU

NA PLAŻY.



— Obserwuję panią już od dłuższego czasu i mu-
szę panią ostrzec, że kąpienie się w tym miejscu jest
wzbronione.

— A dlaczego nie powiedział mi pan tego wcze-
śniej, zanim się rozbrałam?

— Ponieważ rozbieranie w tym miejscu jest do-
zwolone.

Zdrowowiska

ZEGIESTÓW. Pensjonat
Marji Beckówny, nad Po-
pradem, w najpiękniej-
szej okolicy, przez po-
wódz nielkniętej, przy-
muje nadal Szan. Gości
po szczególnie niskich
cenach. Kuchnia rytual-
na. Zgłoszenia: Zegiestów
Willa „Słoneczna“. 188x

RYTRO nad Popradem

Pensjonat **ESPLANADE**
HENRYKA PAPERLEGO
poleca swoje słoneczne po-
koje z całodziennym utrzy-
mianiem po cenach umiar-
kowanych. — Łasy, plaża,
kort tenisowy, **SALA DAN-
CINGOWA.**
Wycieczki w Beskidy, Pieni-
ny, Tatry, do Szczawnicy

**MYŚLENICE - ZARA-
BIE** — Pensjonat Rotha
Willa „Primula“. Poleca
słoneczne pokoje z wy-
kwintnym utrzymaniem.
Kuchnia rytualna. Rzeka
Raba obok willi. 6678k

ZAKOPANE. Pensjonat
„**LESNE USTRONIE**“, ul
Piłsudskiego, pod zarzą-
dem **DROWEJ FRAN-
SZKI WEISSLITZOWEJ**
poleca pokoje z pierwszo-
rzędnym utrzymaniem :
pełnym komfortem, po
cenach umiarkowanych.
Telefon 366. 205x

PORONIN obok ZAKO-
PANEGO. — Pensjonat
„**POLANKA**“ pod zarzą-
dem Morgensternowej —
(prowadzi również pen-
sjonat „**GERLACH**“ w Za-
kopianem) położony w
przełicznej okolicy nad
Dunajcem, poleca pokoje
z całodziennym utrzyma-
niem. Kuchnia rytualna,
znana z dobroci. Przy-
muje też dzieci od lat 6
zapewniając troskliwą o-
piekę. 6014k

RABKA. 4 Zł. krakowska
rodzina wynajmie pokoje
bardzo dobre utrzymanie
piękne położenie, las, rze-
ka: Kraków, Grodzka 4;
Fischer. 212kr

SMACZNE obiady po
zniżonej cenie wydadk-
siej: Dietla 111, I. p.
nr. 7.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-
mów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem
0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratula-
cje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe
Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsy-
dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt